

Przed „Barburką“

## Jutro centralna akademia

Centralne uroczystości z okazji „Barburki“ odbędą się 2 grudnia w Katowicach. W dniu tym w salach Ministerstwa Górnictwa najbardziej zasłużeni pracownicy przemysłu węglowego udekorowani zostaną wysokimi odznaczeniami przyznanymi im przez Radę Państwa.

W godzinach przedpołudniowych tego samego dnia nastąpi uroczyste przekazanie do eksploatacji kopalni „Porabka“ w Zagórze k. Dąbrowy Górniczej.

O godz. 17 w katowickiej Hali Parkowej odbędzie się centralna akademia górnicza z udziałem przedstawicieli kierownictwa partii i rządu. Wieczorem górnicy spotkają się na wielkiej zabawie.

Akademie z Hali Parkowej transmitować będą Telewizja oraz Polskie Radio w programie 2 i na falach wszystkich rozgłośni. Początek transmisji o godz. 16.55. (PAP)

## Bug płynie nowym korytem

Bug w rejonie budowy stopnia wodnego w miejscowości Dębe płynie nowym korytem. Proces zmiany nurtu rzeki został zakończony 30 listopada.

Większość robót ziemno-betonowych koncentruje się obecnie wokół budowy zapory czołowej, która spiętrzy wody Bugu do poziomu 5,9 metra. Pozwoli to uruchomić pierwsze turbiny wznoszonej tu siłowni, wypełnić sztuczne jezioro w rejonie Zegrza oraz rozpocząć żeglugę na kanale Żerań-Zegrze. Zapora ma być gotowa w końcu 1962 r.

## Uproszczenie struktury organizacyjnej prezydiów rad narodowych

### Realizacja uchwały VIII Plenum KC PZPR

Rada Ministrów wydała nowe rozporządzenie w sprawie zasad tworzenia wydziałów przez prezydium rad narodowych. Rozporządzenie stanowi realizację uchwały VIII Plenum KC PZPR o podstawowych kierunkach dalszego rozwoju działalności rad narodowych, wprowadzając uproszczenia struktury organizacyjnej i zakresu działania wydziałów prezydiów rad narodowych w związku z decentralizacją zadań ze szczebla wojewódzkiego na szczebel powiatowy. Rozporządzenie upraszcza strukturę organizacyjną prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

W myśl rozporządzenia w prezydiach WRN połączone zostają wydziały budownictwa z wydziałem architektury i nadzoru budowlanego. W prezydiach PRN połączone zostają wydziały przemysłu z wydziałem handlu. Będzie tam również jeden wydział dla spraw oświaty i kultury.

Rozporządzenie wprowadza również obowiązek dla województw i miast wyłączonej z województw, tworzenia sze-

ściu wspólnych wydziałów dla miasta i województwa powoływanych w zasadzie przy prezydiach WRN. Wspólnymi wydziałami będą: Wydział rolnictwa i leśnictwa, wydział do spraw wyznań, wydział skupu, komisja cen, wydział gospodarki wodnej oraz kuratorium. Zaniechanie utworzenia wspólnych wydziałów może nastąpić za zgodą prezesa Rady Ministrów. Obowiązek tworzenia wspólnych wydziałów w odniesieniu do PRN i MRN miasta stanowiącego powiat dotyczy siedmiu wydziałów, a mianowicie: wydziałów rolnictwa i leśnictwa, zdrowia i opieki społecznej, zatrudnienia, oświaty i kultury, skupu, kultury fizycznej i turystyki oraz statystyki.

Prezydium wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych mogą w drodze wzajemnego porozumienia tworzyć także inne wspólne wydziały w zależności od warunków lokalnych.

Niezwykle istotnym postanowieniem nowego rozporządzenia dotyczącego wzmocnienia roli aparatu społecznego w pracy aparatu prezydiów rad narodowych jest nałożony na wydziały obowiązek współdziałania z komisjami rad narodowych, a w szczególności uczestniczenia w pracach komisji w sprawach związanych z zakresem działania wydziału, za sięgania opinii komisji przed podjęciem ważniejszych decyzji oraz udzielanie pomocy komisji w realizacji jej zadań.

Również w sprawach związanych z tworzeniem wydziałów i tworzeniem wspólnych wydziałów niezbędna jest opinia zainteresowanych komisji rad narodowych.

W oparciu o postanowienia rozporządzenia właściwi ministrowie zostali zobowiązani do wydania w terminie do dnia 31 grudnia br. wytycznych, określających szczegółowo organizację wewnętrzną i zakres działania resortowych wydziałów. (PAP)

### Dwie imprezy LK

## Konkurs czystości

W ramach realizacji uchwały Zarządu Głównego LK odbyło się wczoraj podsumowanie konkursu czystości i oświaty sanitarnej. Zwyciężyło 9 powiatów.

Pierwsze miejsce w konkursie zajęli zarządy powiatowy i K w Kaliszu, zdobywając w nagrodę aparat radiowy. Następne dwie nagrody przypadły w udziale zarządom powiatowym Konina i Śremu. Pozostałe, równorzędne nagrody przypadły 6 powiatom.

## i kobieca narada

O XXII Zjeździe KPZR mówili przedstawiciele komitetów powiatowych Ligi, lektor KW PZPR — tow. Jakubek. Po referacie wynikiła ożywiona dyskusja, świadcząca o szerokim społeczno-politycznym zainteresowaniu uczestniczek narady.

Poruszono również aktualne problemy opieki społecznej w pracy Ligi Kobiet. Powyższe zagadnienie referowała członkini prezydiu Zarządu Głównego LK — Lubowska.



Rok XVII  
Wydanie A

Poznań  
piątek, 1 grudnia 1961

Cena 50 gr  
Nr 284 (5545)

## Pierwsze czytanie projektu uchwały o planie i budżecie Projektów ustaw o kodeksie morskim i izbach morskich

# V posiedzenie Sejmu PRL

Sejm zbiera się w dniu dzisiejszym na swe V posiedzenie plenarne. Porządek dzienny obrad obejmuje trzy punkty. Pierwszym z nich jest pierwsze czytanie projektu uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na 1962 r., oraz projektu ustawy budżetowej na 1962 r. Oba te projekty wpłynęły już do Sejmu.

Dwa pozostałe punkty porządku dziennego obejmują rozpatrzenie rządowych projektów ustaw, które Sejm przelożył z poprzedniego swego posiedzenia w dniu 27 listopada br. Są to projekty ustaw: kodeks morski oraz przepisy wprowadzające ten kodeks (sprawozdawca w imieniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi będzie pos. Wit Drahovich, a także projekt ustawy

o izbach morskich (w imieniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi zreferuje go pos. Jan Pohorski.)

Początek posiedzenia wyznaczony został na godzinę 15.

### 6 zespołów problemowych

Podobnie jak w latach ubiegłych, ciężar prac Sejmu nad projektami budżetu i Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1962 spoczywać będzie na komisjach. Jednak w pracach zarówno komisji planu, jak i pozostałych komisji branżowych wprowadzone zostanie istotne novum. Polega ono na tym, iż Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów powołała ze swego grona 6 zespołów problemowych, które współpracować będą z komisjami branżowymi nad projektami zarówno planu jak i budżetu. Dyskusja w łonie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów nad ogólnymi założeniami obu projektów odbędzie się nie jak to miało miejsce dotychczas przed rozpoczęciem prac komisji branżowych, lecz dopiero po zakończeniu przez nie omawiania tych projektów.

Ten system umożliwił ma bardziej szczegółowe przepracowanie obu projektów oraz ułatwienie ogólnemu referatowi bardziej zespołową i wnikliwą ich ocenę.

### Projekt ustawy o Sądzie Najwyższym

Do łaski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o Sądzie Najwyższym, uchwalony — jak już informowaliśmy — przez Radę Państwa.

Projekt nowej ustawy ma na celu realizację konstytucyjnych zasad dotyczących Sądu Najwyższego. Wobec tego, że w świetle tych zasad Sąd Najwyższy ma być niezależnym organem sądowym nie tylko dla sądów powszechnych, lecz również dla sądów szczególnych, unormowanie jego zadań i organizacji powinno nastąpić w osobnej ustawie, niezależnie od zagadnienia nowego prawa o ustroju innych sądów.

Według projektu Sąd Najwyższy składać się ma z izby cywilnej, izby karnej, izby wojskowej oraz izby ubezpieczeń społecznych. Na czele sądu stoi I prezes a poszczególnymi izbami kierują prezesi.

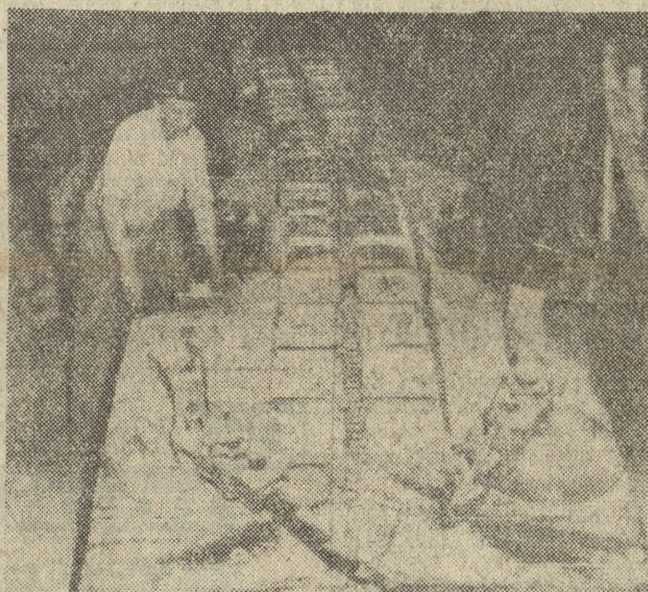
Projekt ten określa także kiedy Rada Państwa może odwołać sędziego SN w czasie trwania kadencji. (PAP)

nych. Na czele sądu stoi I prezes a poszczególnymi izbami kierują prezesi.

Według projektu Rada Państwa wybiera Sąd Najwyższy w pełnym składzie na okresy 5-letnie. W czasie trwania kadencji Rada Państwa wybiera sędziów na stanowiska opróżnione lub nowo utworzone.

Projekt ten określa także kiedy Rada Państwa może odwołać sędziego SN w czasie trwania kadencji. (PAP)

### Dla kopalni w Wapnie



Maszyny coraz bardziej zastępują tradycyjne górnicze kilofy, czy łopaty, które zawędrują w przyszłości do muzeów. Posługując się widniejącą na zdjęciu ładowarką polskiej produkcji w kopalni soli w Wapnie, zgarnia się i załadowuje do 100 ton soli w ciągu doby.

Na stronie 3 zamieszczamy artykuł pt. „Biały skarb”.

Fot. — K. Przychodźki

## Prowokacyjne poczynania wojsk USA na autostradzie Berlin-Helmstaedt

Korespondent agencji TASS W. Iwanow donosi z Berlina zachodniego:

Po fiasku „operacji”, których celem było zorganizowanie prowokacji wojennych w pobliżu punktu kontrolnego przy Friedrichstrasse, wojsko wi amerykańscy rozpoczęli inicjowanie prowokacji na autostradzie Berlin — Helmstaedt.

### Pożegnanie ambasadora

30 listopada opuścił Polskę dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce Jacob D. Beam, żegnany na lotnisku Okęcie przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ amb. Jerzego Grudzińskiego oraz członków ambasady USA.

biegnącej przez terytorium NRD. Amerykanie usiłowali najpierw samowolnie patrolować autostradę przez całą dobę wysyłając co dwie godziny jeepy z uzbrojonymi żołnierzami. Ponieważ nie odniosło to żadnego skutku amerykańscy generałowie postanowili uciec się do nowego triku.

Poczynając od 10 listopada, po autostradzie Berlin — Helmstaedt systematycznie posuwają się w obu kierunkach oddziały wojsk amerykańskich. Prowokacyjny charakter tego pomysłu wynika z tego, że przetrwanie wojsk amerykańskich z NRD do zachodniego Berlina dokonywane jest pod pretekstem manewrów, które mają być przeprowadzone w „mieście frontowym”, gdzie jak wiadomo brak w ogóle warunków do realizacji tego zamiaru. Równocześnie wiadomo, że wojska amerykańskie znajdujące się w Niemczech zachodnich wchodzą do sił zbrojnych NATO. Tym samym więc przeprowadzanie w Berlinie zachodnim „manewrów” jednostek amerykańskich oznaczałoby włączenie zachodniego Berlina do strefy działania wojskowego bloku agresywnego NATO.

Jednym z inicjatorów i organizatorów demonstracji wojennych — pisze korespondent TASS — jest specjalny pełnomocnik prezydenta USA w zachodnim Berlinie generał Clay. (PAP)

## Dziś — początek

Jak już donosiliśmy, dziś w Poznaniu rozpoczyna się ogólnopolski V Festiwal Młodej Poezji, który trwać będzie do niedzieli, 3 grudnia włącznie.

Otwarcie festiwalu nastąpi o godz. 10 w sali posiedzeń Prezydium RN m. Poznania (Nowy Ratusz). Podczas otwarcia zostaną wręczone nagrody za najlepszy tegoroczny debiut poetycki oraz za krytykę poetycką (nagroda „Głosu Wielkopolskiego”). Po referacie Ryszarda Matuszewskiego pt. „Młoda poezja polska w ostatnim pięcioleciu” rozpocznie się dyskusja, która wypełni popołudnie pierwszego dnia festiwalu.

W sobotę kontynuowana będzie dyskusja a popołudniu odbędzie się kilka wieczorów autorskich uczestników festiwalu: w klubie SARP-u na Starym Rynku, w Domu Studenckim przy Al. Stalina, w klubie Wolnej Myśli przy ul. Woźnej 3 oraz w gmachu Studium Nauczycielskiego przy ul. Szamarzewskiego. Początek — wszędzie o godz. 17. O godz. 18 natomiast, w Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku, wystąpi z wieczorem poezji laureat festiwalu.

Poetyckie wieczory autorskie odbędą się w sobotę także w Ostrowie, w Powiatowym Domu Kultury oraz w Koninie w Domu Górnika; początek o godz. 18. Wstęp na wszystkie imprezy — bezpłatny.

O godz. 22.30 w klubie „Od nowa” wystąpi Teatr 5 z Poznania z ciekawą prapremierą „Eutydem” Platona.

W niedzielę, 3 grudnia, odbędzie się dyskusja o środowiskach młodych pisarzy i formach współpracy z oddziałami Związku Literatów Polskich, którą zajął I. G. Kamiński ze Szczecina (debiutował w Poznaniu), a wieczorem, w klubie „Od nowa”, po Turnieju Jednego Wiersza, nastąpi zamknięcie festiwalu.

Jak się dowiadujemy Wydział Kultury RN m. Poznania zamierza jeszcze w czasie trwania festiwalu ogłosić konkurs na tekst piosenki o Poznaniu.

Utwory 2 nagrodzonych tomików opublikujemy w niedzielnym dodatku „Głos Tygodnia”. (b)

### Plenum KC BPK

## W. Czerwenkow usunięty z Biura Politycznego

W dniach 28 i 29 listopada br. odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Referat o XXII Zjeździe KPZR i naukach wypływających z niego dla Bułgarskiej Partii Komunistycznej wygłosił pierwszy sekretarz KC BPK i przewodniczący delegacji partii, która obecna była na Zjeździe, Todor Żiwkow.

W dyskusji nad referatem T. Żiwkova wypowiedziało się wielu członków i kandydatów na członków Komitetu Centralnego Partii.

Z pełną jednogłośnieścią Plenum wyraziło swą solidarność z pracą historycznego XXII Zjazdu KPZR i jego uchwałami, zaaprobowało referat Todor Żiwkova o Zjeździe i naukach płynących z niego dla działalności Bułgarskiej Partii oraz uchwaliło rezolucję. Zabierający głos w dyskusji członkowie i kandydaci na członków KC poddali gruntownej, przychylnie krytyce błędów i niewłaściwych metod W. Czerwenkova stosowanych w okresie panowania kultu jego osoby, jak również jego zachowanie się po kwietniowym plenum z 1956 roku. Plenum stwierdziło, że W. Czerwenkow nie wyciągnął w swej działalności wszystkich niezbędnych wniosków z likwidacji kultu jednostki w Bułgarii i jako członek Biura Politycznego KC BPK nie przyczynił się w pełni do całkowitego usunięcia szkodliwych skutków tego kultu. Plenum postanowiło usunąć W. Czerwenkova ze składu Biura Politycznego KC BPK.

Plenum wybrało na członków Biura Politycznego Stanko Todorowa i Mitko Grigorowa.

Członkami Komitetu Centralnego wybrani zostali dotychczasowi kandydaci na członków KC: Angel Canew, Władimir Bonew, Iwan Prymow, Lyczar Awramow i Stojan Stojanow.

Plenum zwołało z Komisji Kontroli przy KC BPK na jego prośbę N. Popowa. Członkiem Komisji Kontroli wybrany został Stojan Abadżew.

Plenum KC BPK postanowiło, by ósmy Zwyczajny Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej odbył się 30 sierpnia 1962 r. (PAP)

## Odwetowiec znieważa konsula jugosłowiańskiego

Jak informuje agencja ADN jeden z deputowanych do Landtagu Bawarii dopuścił się w środę obrazy konsula jugosłowiańskiego w Monachium, p. Grabovaca. Podczas debaty nad sprawą Vracarica poseł ten, należący do faszystowskiej partii ogólnoniemieckiej, oświadczył, iż Grabovaca jest sam „podobnym do Vracarica mordercy”. Czemu musimy patrzeć na to, jak tacy ludzie swobodnie przebywają wśród nas — wołał on.

## Współpraca ekonomistów z handlem

Wczoraj odbyła się konferencja dyrektorów poznańskich przedsiębiorstw handlowych z udziałem naukowców — pracowników Katedry Ekonomiki Handlu Wewnętrznego WSE w Poznaniu. Pierwszego tego rodzaju spotkanie na poznańskim gruncie zapoczątkować ma zwiększone powiązanie działalności ekonomistów z naukowców z praktyką handlową oraz wzajemną pomoc w rozwiązywaniu aktualnych problemów.

M. in. omówiono sprawę przeprowadzenia badań w zakresie reorganizacji sieci handlu detalicznego m. Poznania, potrzeb i zaopatrzenia tej sieci, gustów konsumentów itp. (hwl)

## Ostrzeżenie i protest Algierii

Należy oczekiwać, że gniew naszego ludu obróci się przeciwko odpowiedzialnym za masakry bezbronnym Algierczykom, jeżeli władze francuskie nie podejmą niezbędnych zarządzeń, aby położyć kres zbrodniom i aktom linzu — oświadczył w czwartek w Tunisie na konferencji prasowej, poświęconej ostatnim wydarzeniom w Algierii, minister informacji Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej, Yazid.

Yazid podał do wiadomości, że od 25 listopada 117 Algierczyków zostało zamordowanych w Algierii przez ultrasów, a kilkuset rannych. (PAP)



## Zakończenie sesji Rady Wykonawczej UNESCO

W Paryżu zakończyła obrady kolejna sesja Rady Wykonawczej UNESCO. W ostatnich dniach tematem obrad była sprawa wkładu UNESCO w rozwój pokojowej współpracy i wzajemnego zrozumienia między narodami oraz ściśle związane z tym zagadnienie kroków jakie należy podjąć, aby środki informacji (prasa, radio, telewizja i kino) wykorzystywane były tylko w celach utrwalenia pokoju, aby propaganda agresji, wojny, wrogości i nienawiści między narodami była niedopuszczalna.

W ciągu miesiąca swej pracy Rada Wykonawcza UNESCO trzykrotnie wracała do tej sprawy, jednakże wobec obstrukcyjnej działalności szeregu delegacji państw zachodnich, żadne konkretne decyzje nie zostały podjęte. Rozstrzygnięcie tej sprawy przesunięto na następną sesję Rady Wykonawczej UNESCO, która odbędzie się w maju 1962 r.

Na sesji postanowiono zwołać na listopad 1962 generalną konferencję UNESCO. (PAP)

## Niedyskretna dyskrecja

## Francuski „plan walki” z OAS

Francuska prasa podaje, że rząd na posiedzeniu w dniu 29 listopada podjął decyzję w sprawie nowych metod zwalczania ultrasfaszowskiej „Organizacji Armii Podziemnej” (OAS). Oficjalny komunikat z posiedzenia nie o tym nie wspomina, jednakże dziennik „France-Soir”, powołując się na dobrze poinformowane źródła, utrzymuje, że decyzja ta została podjęta i podaje pewne jej szczegóły.

I tak: do Algierii ma zostać wysłana specjalna brygada kontrwywiadu złożona z 60 osób. Zadaniem jej ma być infiltracja do szeregów OAS dla ujawnienia głównych przywódców tej organizacji z eks-generałem Salanem na czele. Agencja France Presse podkreśla, że działalność tej grupy i jej skład osobowy mają być trzymane w absolutnej tajemnicy.

Trudno powiedzieć, ile w tej po głosce jest prawdy. Władze francuskie dla uspokojenia opinii publicznej wzbudzonej bezkarnością terrorystów faszystowskich co pewien czas poczuwają się do obowiązku lansowania tego rodzaju pozorych „niedyskrecji”.

Dla nikogo we Francji nie ulega

## Podobizna rzeźnika i portret Straussa

Sąd w Lindau (NRF) uniewinnił w środę z zarzutu obrazu ministra obrony Straussa malarza Johannsenę z Oldenburga oraz właścicielkę gospody, która w swoim lokalu zawiesiła na ścianie portret rzeźnika bardzo podobnego do bońskiego ministra obrony. Zarządzeniem policji portret ten skonfiskowany został w lipcu 1960, zaś minister Strauss wytoczył skargę o obrazę malarzowi oraz właścicielce oberży. Ekspert sądowy orzekł, iż artysta malując ten obraz nie miał zamiaru stworzenia złośliwego portretu Straussa. Johannsen broniąc się przed sądem powiedział, iż obraz namalował z pamięci, pragnąc jedynie stworzyć charakterystyczny typ rzeźnika. (PAP)

## Deklaracja budząca niepokoje

### W Londynie o oświadczeniu Bonn

Londyński korespondent PAP, red. Bańkowski donosi:

Oświadczenie złożone w imieniu Adenauera przez Erharda w Bundestagu na temat rokowań Zachodu z ZSRR spotkało się w Londynie z bardzo krytycznym przyjęciem. W kołach politycznych daje się zauważyć rozczarowanie i rozdrażnienie z powodu uporu Adenauera. Coraz liczniejsze są głosy domagające się, ażeby Zachód przestał się liczyć, tak jak dotychczas, ze stanowiskiem Niemiec zachodnich. Niektórzy pocieszają się, że Adenauer przedstawił tylko „stanowisko wyjściowe do rokowań” i że będzie ono mogło ulec w przyszłości zmianie.

Prasa brytyjska mniej lub więcej ostro, ale jednomyślnie atakuje oświadczenie Adenauera. Boński korespondent „The Guardian” następująco ujmuje istotę oświadczenia: Nieuznanie Niemiec wschodnich, utrzymanie wolności zachodniego Berlina, usunięcie muru dzielącego miasto i dalsze wysiłki w kierunku zjednoczenia Niemiec.

„Nie oczekiwano, aby oświadczenie miało zawierać rewolucyjne nowe idee — pisze m. in. korespondent — ale mogło ono zdziwić niektórych słuchaczy swym twardym bezkompromisowym tonem”. Korespondent podkreśla dalej, że Adenauer „wyciągnął swą starą koncepcję uczynienia z NATO potęgi nuklearnej”.

Wskazując, że po wyborach pozycja Adenauera jest słabsza autor artykułu stwierdza: „Chociaż kłopoty polityczne muszą stanowić pewien czynnik w polityce zachodniej, nie mogą stać się czynnikiem decydującym. W Brytanii i USA, powinny oświadczyć, że polityka wytyczona w oświadczeniu Bonn nie jest możliwa do zrealizowania i że jest niebezpieczna...”

Najniebezpieczniejszą częścią oświadczenia Adenauera jest jego żądanie broni nuklearnej dla NATO, co musi być uznane przez drugą stronę za jednoznaczne z żądaniem nuklearnego uzbrojenia Niemiec zachodnich. Żądanie to powinno być zdecydowanie odrzucone przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone.”

„Daily Express” stwierdza w korespondencji z Bonn, że „Adenauer przedłożył narodowi niemieckiemu najtwardszą, ze wszystkich dotychczasowych jego deklaracji... Była ona bliższa wypowiedzi Goeringa „armaty zamiast masła”, niż wszystko co zostało powiedziane od tych czasów”.

„Times” w korespondencji z Bonn pisze, że oświadczenie jest „zdecydowane i niemal nieugięte”.

„Daily Worker” podkreśla, że żądanie broni jądrowej dla NATO jest wyraźnie przegrzywką dla uzyskania jej przez Niemcy zachodnie. (PAP)

## Listopadowy bilans

# Rekord w skupie bekoni i jaj

Listopadowy skup produktów rolnych w woj. poznańskim kształtował się na wyższym poziomie niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Pomimo to plan w niektórych produktach nie został całkowicie wykonany.

Dotyczy to przede wszystkim skupu zwierząt rzeźnych. Co prawda rolnicy wielkopolscy sprzedali państwu o 1.900 ton żywcia więcej niż w listopadzie ubiegłego roku, ale do pełnej realizacji miesięcznego planu zabrakło 96 ton, czyli dosłownie pół procent. Trzeba dodać, że ubiegłomiesięczny plan skupu żywcia był wyższy o prawie 2 tysiące ton w porównaniu z podobnym okresem 1960 roku, wynosił ogółem 23.736 tys. ton. Największą podaż zanotowano w trzodzie chlewnej bekonowej. Zamiat 3.950 ton dostarczono do punktów skupu 5 tys. ton, co

stanowi 126,5 proc. wykonania planu miesięcznego. Brakowało natomiast sztuk mięsno-słoninowych, bydła, owiec i koni.

Dostawy mleka były również o 1,3 mln. litrów większe niż w listopadzie ubiegłego roku, kiedy to skup wyniósł 35 mln. litrów. W poprzednim miesiącu rolnicy sprzedali do państwa 36.350 tys. litrów mleka na plan wynoszący 38.966 tys. litrów, co stanowi zaledwie 93,2 proc.

Duży sukces możemy odnotować w skupie jaj. Na plan ponad 5 milionów sztuk sprzedano w państwowych i spółdzielczych placówkach 5,3 miliona sztuk (104,5 proc. planu), czyli o 1,3 miliona sztuk więcej niż w analogicznym okresie 1960 roku.

Nie udało się w pełni zrealizować planu skupu drobiu bo na 961,8 ton rolnicy dostarczyli tylko 930 ton, ale i tak przekroczono o 7 ton wyniki zeszłoroczne.

Jeśli chodzi o ziemiopłod, to do końca listopada skupiono w naszym województwie 400 tys. ton ziemniaków, co pozwoliło na pokrycie zapotrzebowania ludności i przemysłu wysyłkę na Śląsk i na eksport. Do zakończenia tegorocznej kampanii skupu ziemniaków brakuje tylko 17,7 tys. ton. Plan jest wykonany w 95,7 proc. W listopadzie ubiegłego roku rolnicy wielkopolscy sprzedali państwu o 20 tys. ton ziemniaków mniej.

Z gospodarki chłopskiej (razem ze spółdzielniami produkcyjnymi) wpłynęło do 28 listopada 259 tys. ton ziarna z tegorocznych zbiorów, co stanowi 83,5 proc. planu rocznego.

Obecnie pracownicy wydziałów skupu przydywów rad

narodowych przystępują do wymiaru obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych na rok 1962. Nie ulegną one zmianie, oprócz gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi, które zostaną obciążone świadczeniami na rzecz państwa. (emp)

## Zaostrzenie sytuacji na granicy Goa

Sytuacja na granicy Indii z portugalską enklawą Goa staje się coraz bardziej napięta. Władze kolonialne koncentrują na granicy swe wojska oraz patrolują wody nadbrzeżne. Te posunięcia portugalskich władz kolonialnych ocenia się w Indiach jako jawną prowokację mającą na celu „demonstrowanie siły”, aby przeciwstawić się wszelkim próbom wystąpienia antykolonialnych.

## Falszerze — precz z Ghany!

Jak podaje korespondent PAP, red. Jan Dziedzic, Radio Ghana zakomunikowało o wysiedleniu dwóch dziennikarzy brytyjskich — przedstawicieli BBC oraz „Daily Express”. Wiadomości tej nie opublikowano dotychczas w prasie. Powodem decyzji, jak się mówi w kołach dziennikarskich, było tendencyjne zrelacjonowanie przebiegu uroczystości inauguracji uniwersytetu Ghany, wymierzone przeciwko osobie prezydenta Nkrumahy.

Incydent jest kolejnym elementem narastającego napięcia między władzami Ghany a prasą brytyjską. Jej przedstawiciele kontynuują od dłuższego czasu niewybredną kampanię przeciwko rządowi Ghany, sięgając często po broń fałszerstw i oszczerstw. (PAP)

## Co pisać — inni

„New York Times” w numerze z 22 bm. zamieszcza list, który nadesłała przewodnicząca Komunistycznej Partii USA Elisabeth Gurley Flynn do redakcji tego dziennika. Autorka pisze co następuje:

Wasze dziennik zamieścił w numerze z 12 listopada artykuł redakcyjny, komentujący powrót W. M. Mołotowa do Związku Radzieckiego. Artykuł ten był dla mnie szczególnie interesujący, ponieważ w tym samym czasie i ja również powróciłam do mojej ojczyzny — Stanów Zjednoczonych. Nawołując do powrotu Mołotowa pisałeś: „Decyzja Mołotowa, by stanąć twarzą w twarz ze swymi oskarżycielami, musi mimo woli budzić podziw”.

Ciekawa jestem — pisze Gurley Flynn — czy wasz dziennik znajduje takie same wyrazy podziwu dla autorki niniejszego listu, która mając 71 lat powraca do kraju,

by stanąć twarzą w twarz ze swymi oskarżycielami działającymi na mocy ustawy McCarrana. A sytuacja przedstawia się tak, że narazem się na ryzyko dożywotniego więzienia — ponieważ zgodnie z ustawą McCarrana, która przewiduje 5 lat więzienia i grzywnę w wysokości 10 tys. dolarów za każdy dzień, jaki upłynie od wyznaczonego terminu rejestracji — jeśli odmówię zarejestrowania się, jak tego wymaga ustawa piętnująca mnie jako obcego agenta.

Wasz artykuł redakcyjny wyraża podziw dla Mołotowa, który nie zdezerował, czy nie podziwicie również mego powrotu? Może zainteresuje was to, że radzieccy studenci, nauczyciele i inni obywatele, z którymi rozmawiałam, byli zdumieni i przerażeni, słysząc o mojej decyzji powrotu i nalegali: „zostańcie z nami”. Na konferencji prasowej zorganizowanej przez prawników i intelektualistów w Paryżu również wyrażano uczucie grozy z powodu tej fantastycznej ustawy.

Ten i ów może pozwalać sobie na niewczesne żarty w związku z moim powrotem i sugerować, że powinnam była pozostać w Związku Radzieckim. Ale przecież jestem Amerykanką.

Kocham mój kraj i jestem głęboko przekonana, że miliony Amerykanów bez względu na ich poglądy polityczne z największym oburzeniem przyjęły posunięcia wypływające z konstytucyjnej ustawy McCarrana.

Powróciłam do ojczyzny, aby walczyć o własne prawa i prawa wszystkich Amerykanów, zagwarantowane w naszej konstytucji i w deklaracji praw, walczyć będę z taką samą wytrwałością, z jaką walczyłam przed pierwszym aresztowaniem w 1909 roku w Spokane (stan Washington) podczas kampanii na rzecz wolności słowa.

Czy żądałabym zbyt wiele wyrażając nadzieję, że mimo dzielących nas różnic politycznych będę miała wasze poparcie w tej walce, która — podkreślam — jest walką w obronie konstytucji i praw demokratycznych dla wszystkich Amerykanów?”

## port • sport • sport

## Jest taki klub

Opowiadał mi kiedyś jeden z trenerów pływackich, że kilkudziesięciu chłopiec przychodzi do klubu stawia warunki. Może ewentualnie trenować, jeżeli klub zagwarantuje mu kąpielówkę, czepek, pantofle itp. akcesoria pływackie. Bez tego mowy nie ma, aby wszedł do wody. Jest rzeczka charakterystyczna, że podobny stosunek do sportu ma dzisiaj młodzież niemal pod każdą szerokością geograficzną.

Czy w takich czasach można sobie wyobrazić klub, którego członkowie placą składki miesięczne w wysokości kilkudziesięciu złotych, trener nie dostaje za prowadzenie zajęć ani grosza a kandydaci na instruktorów biorą udział w kursach na własny koszt? Bzdura powiecie. A jednak jest taki klub.

### REKA W REKĘ

Są w Poznaniu dwie sekcje dżudo. Jedną przy AZS-ie, drugą przy LPZ-cie. Wprawdzie przysławia się mądrością narodów, a jedno z nich mówi, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie, to jednak serdeczna wzajemna pomoc i współpraca obu sekcji nie tylko z tych względów jest wzorowa.

Nie ma chyba drugiej takiej dyscypliny sportu, której działacze rekrutujący się z kilku klubów po trafiliby znaleźć wspólny język w każdej kwestii. To jest niewątpliwie podstawą stałego rozwoju dżudo na terenie Poznania, mimo bardzo trudnych warunków finansowych.

### BRONIE NIEZWYKLE SKUTECZNA

Dżudo jest sportem na pewno trudnym, wymagającym dużej pracy, ale obok ogólnego rozwoju fizycznego i zręczności daje człowiekowi do ręki... broń. O jej skutecznym działaniu przekonał się już niedawno opryszek. Zresztą tej samej kategorii ludzie przekonali się również, że nie możliwe jest pozyskanie umiejętności posługiwania się tą bronią. Zbyt wysoko ją bowiem cenią sportowcy. Poznańscy instruktorzy dżudo z Jerzym Krawczykiem na czele bardzo skrupulatnie analizują każdego uczestnika kursu samoobrony. Chuligani, którzy chcieliby wzbogacić swój repertuar rozróbekowych chwytów, bardzo szybko są rozszyfrowywani i drzwiami sali treningowej zamykają się przed nimi. Umiejętność samoobrony posiadać mogą tylko ci, którzy gwarantują użycie jej w obronie własnej.

Kursy prowadzone przez AZS i Klub Dżudo przy LPZ dzielnicę Grunwald, oddają nieocenione usługi przede wszystkim ludziom, którzy z racji swej pracy stale narażeni są na chuligańskie wybrki. A więc kierowcom tak-

sów, strażnikom przemysłowym, milicjantom, ormowcom a ponadto młodzieży, która traktuje dżudo jako rozrywkę, jako formę sportowego wyzucia się podobnie jak boks, siatkówkę czy tenis stołowy.

### WSZYSTKO ZA WŁASNE GROSZE

Członkowie Klubu Dżudo przy LPZ placą np. miesięczne składki w wysokości 50 zł, oraz za własne pieniądze kupują kimona (ostatnio trudno nabyć) w cenie ponad 300 zł. Instruktorzy prowadzący zajęcia od początku powstania klubu nie dostali jeszcze ani grosza. A jednak klub istnieje. Mało powiedziane. Bardzo poważnie się rozwija.

Latem bieżącego roku odbył się w Szczytnie 3-tygodniowy kurs na instruktorów dżudo. Z Poznania pojechało 7 osób. Odpłatność za kurs wynosiła 700 zł. Wszyscy zapłacili z własnej kieszeni oraz pokryli koszty przejazdów kolejowych. To jest fakt autentyczny. Dżudo posiada chyba jakąś magiczną siłę skoro w dobie powszechnej komercjalizacji zmusza swych wykonawców do takich ofiar. Szkoda tylko, że jego magiczne działanie nie rozciąga się również na przedstawicieli naszych władz sportowych i klubowych, którzy zupełnie nie widzą tej pięknej i bardzo pożytecznej dyscypliny sportu. A znalazła się ona przecież w programie najbliższych Igrzysk Olimpijskich.

### KANDYDATÓW JEST WIELU

Ogłoszony niedawno przez LPZ nowy kurs samoobrony spotkał się z nieszczelnym zainteresowaniem. Po jednym komunikacie zgłosiło się 118 mężczyzn oraz 9 kobiet. A przecież wiadomo o nowym kursie nie dotarła jeszcze do wszystkich. Tych, których uwadze ušla wiadomość o kursie samoobrony informujemy, że sekretariat ZD LPZ Grunwald ul. Niezłomnych 1 (Dom Żołnierza) przyjmuje jeszcze zgłoszenia. Zajęcia odbywają się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 38 przy ul. Za Cytadela, 150 m od przystanku tramwajowego linii nr 45 i 16.

Sekcjami dżudo legitymującym się pięknymi wynikami pracy powinny zainteresować się nasze czynniki sportowe. Każda inicjatywa społeczna jest jak najbardziej pożądana, ale wysilek ludzi pracujących bezinteresownie na rozwoju dżudo ma przecież swoje granice. Dlatego przedstawiciele tego sportu nie mają otrzymać pomocy finansowej np. na sprzęt? Przecież dżudo na pewno nie jest gorsze od palanta sportowego.

### BOGDAN DOHNKE

## Czekamy na PozKKFiT

Proponowaliśmy niedawno w łamach „Głosu” definitywne zajęcie się torem żużlowym na stadionie Olimpij. Wieleletnim dyskusję nad tym obiektem chylącym się coraz bardziej ku upadkowi, obiektem nie konserwowanym chociażby z tych względów, że odbywają się na nim zaledwie trzy imprezy w roku a nakłady na konserwację są bardzo poważne, niewiele posunęły się naprzód.

Propozycja „Głosu” zmierzająca do wyasfaltowania toru i stworzenia tym samym wielofunkcyjnego obiektu tak bardzo potrzebnego Poznaniu. Korzyści wynikające z tego faktu dla kolarzy, wrotkarzy, kartingowców, tenisistów, motocyklistów, lyżwiarzy przedstawiciele innych dyscyplin sportowych zostały docenione przez zarząd GKS Olimpia. Przed kilku dniami otrzymaliśmy z Olimpii list, w którym zarząd zawiadamia nas, że na swym posiedzeniu uznał wyasfaltowanie toru za słuszną. Zwraca jednak uwagę, że sprawa ta związana jest z kosztami, które narażą pewne trudności.

Wyasfaltowanie toru przyniesie korzyści wielu dyscyplinom sportowym, a z nowego toru na pewno korzystać będą przedstawiciele innych klubów, dlatego wydaje się nam, że najbardziej kompetentny w kontynuowaniu tej akcji jest Poznański Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Ciekawi jesteśmy jakie stanowisko w tej sprawie zajął PozKKFiT?

## Turniej piłki ręcznej

W sobotę i niedzielę rozegrany zostanie turniej piłki ręcznej 7-osobowych drużyn akademickich o Puchar ZG AZS. Impreza zapowiada się niezwykle atrakcyjnie, gdyż wśród 6 startujących zespołów są: AZS Katowice, dotychczasowy lider tabeli, który w tegorocznych rozgrywkach nie przegrał jeszcze ani jednego spotkania oraz drugi ligowiec — AZS Gdańsk. Poza tym, zobaczymy zespoły Wrocławia, Krakowa, Warszawy i Poznania. Drużyna poznańska oparta będzie na zawodnikach, którzy zdobyli w tym roku tytuł mistrza Polski w kategorii juniorów. (S)



# 100 lat pracy dla rolnictwa

Niepozorny budynek przy ulicy Dąbrowskiego 17 trudno zaliczyć do zabytków architektury. A jednak wiąże się z nim kawał historii. Wzniesiono go przed sześćdziesięcioma pięcioma laty na potrzeby społeczne i do tej pory celowi służy. Konkretnie: budynek z czerwonej cegły mieści w swych murach zasłużoną nie tylko dla Wielkopolski — Stację Chemiczno-Rolniczą, podległą Wojewódzkiemu Wydziałowi Rolnictwa. Jest to placówka z chwalebą przeszłością; obchodzi właśnie nie lada jubileusz: 100-lecie działalności.

Pierwszego października 1861 w Koszarnie koło Smolna (obecny powiat kościański), rozpoczęła pracę Stacja Rolniczo-Doświadczalna.

Skromne to były początki. Dr E. Peters, pierwszy kierownik Stacji, miał do dyspozycji zespół zabudowań i 3 morgi ziemi dla prowadzenia doświadczeń. Dopiero w 11 lat później znalazły się pieniądze, które umożliwiły przeniesienie siedziby Stacji do Poznania (ul. Mińska). Postępujący z roku na rok rozwój działalności placówki, spowodował zakupienie na jej potrzeby w roku 1885 dwu hektarów (!) gruntu przy ul. Dąbrowskiego 17. Później, w roku 1900, miejscowa Izba Rolnicza nabyła dla Stacji blisko 60-hektarowe gospodarstwo rolne w Pętkowie, powiat Środa.

W tym czasie działalność Stacji była już dość wszechstronna. Przeprowadzano analizy chemiczno-kontrolne gleb, nawozów, pasz, nasion i mleka; badania botaniczne; prowadzono doświadczalnie polowe oraz zbiorowe — pogładowe w gospodarstwach rolnych; publikowano popularno-rolnicze prace.

Z biegiem lat Stacja rozmaite przechodziła koleje, zmieniała się jej nazwa, zmieniali jej patronowie.

W okresie międzywojennym placówka podlegała Wielkopolskiej Izbie Rolniczej, kierował nią dr K. Celichowski. W tym czasie pominięta Stacja dokonywała analiz chemicznych produktów, znajdujących zastosowanie w gospodarstwie rolnym. Rozszerzały się kontakty Stacji z kółkami rolniczymi, a nawet doszło do powołania filii poznańskiej placówki w odległym Rzeszowie.

Lata dwudzieste przyniosły kolejną zmianę kierunków zainteresowań Stacji, zgodnie z potrzebami rolnictwa. Rozwinięto w tym czasie walkę z szkodnikami roślin i powołano coś na kształt naszej dzisiejszej funkcji gromadzących przedowników ochrony roślin.

W czasie okupacji Stacja prowadziła głównie badania glebowe. Reaktywowana pod polskim zarządem w lutym 1945 roku — wykonywała początkowo analizy na potrzeby aprowizacji i handlu. Działalność na szeroką skalę Stacja podjęła w roku 1948, wchodząc w skład Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Jednakże szczególnie inten-

sywny rozwój przechodzi Stacja w ostatnim pięcioleciu. Wspomnijmy chociażby, iż w roku 1960 dokonano w laboratoriach placówki blisko 89.000 analiz pobranych próbek gleby. Wyniki tych badań, nanoszone są w pracowni kartograficznej na specjalne mapy, a następnie udostępniane prezydentom rad narodowych, PGR-om i spółdzielniom produkcyjnym. Dotychczas 9 powiatów naszego województwa przebadano całkowicie, a pozostałe rejonu zostaną opracowane do końca bieżącej 5-letki. Dzięki materiałom, zebranym przez Stację, można określić z grubszą charakter wielkopolskich gleb: w porównaniu z przeciętnymi danymi krajowymi odznaczają się mniejszą kwasowością i zarazem większą zawartością fosforu, natomiast uboższe są w potas.

U progu drugiego stulecia działalności Stacji jej personel snuje ambitne plany. Spośród zamierzeń na przyszłość warto chociażby wymienić planowane przeprowadzenie badań nad zasobnością naszych gleb w niektóre mikroelementy, a także analiz gleb torfowych.

Stacja Chemiczno-Rolnicza Prezydium WRN, jej załoga z wieloletnim kierownikiem — mgr. Feliksem Kopezyńskim, dobrze zasłużyła się wielkopolskiej gospodarce. Wypada całemu jej personelowi życzyć, aby zapoczątkowywany, drugi wiek działalności, przysporzył Jubilatce nowych, pięknych sukcesów.

P. Z.



Rozglądałem się dookoła: łąki zalane wodą, jakieś zarośla nad strumieniem i wąskie zagony pól. Któż by przypuszczał, że ta szara ziemia kryje w swej głębi taki skarb?

Zaczęto z niego czerpać przed 50 laty, ale jakoś nieśmiało, w małych rozmiarach, a dziś Wapno dostarcza przeszło 30 proc. soli produkowanej w kraju. Pochłania ją w coraz to większych ilościach szybki rozwój iający się polski przemysł, który domaga się więcej i więcej. Zabiegają o nią kraje znajdujące się w różnych częściach świata, toteż w Wapnie rozpoczęto wielką batalię o wydarcie z ziemi jeszcze większych ilości białego skarbu, tak by wystarczyło przy dotychczasowej eksploatacji na ok. 200 lat. Z rozmów ze starymi górnikami można by wywnioskować, że tam pod ziemią zaszyły duże nie spotykane dotąd prze miany. Jakże?

## W podziemnych grotach

Szliśmy wraz z naczelnym inżynierem Adamem Ślizowskim długim kopalnianym chodnikiem. Wokół panowała niczym niezamknięta cisza. W blasku światła iskrzyły się solne, jakby kryształowe ściany. Co pewien czas spotykaliśmy duże sale długości około 150 metrów.

— To po soli — wyjaśniał inżynier. — Z każdej takiej komory wydobyto jej około 40 tysięcy ton, a tu...

Spojrzelśmy ze zdziwieniem. W jednej z sal — maszyny i dużo narzędzi. Fabryka w podziemiach?

Inżynier uśmiechnął się. — Tylko podręczny warsztat remontowy — wyjaśniał inżynier. — W ten sposób dokonuje się prawie wszystkich napraw na dole, zaoszczędza się masę pieniędzy na transporcie...

Doszlśmy do VII poziomu, który ma być oddany w tę sobotę do użytku i będzie eksploatowany przez kilka lat.

Mgr inż. St. Hwałek (pierwszy z prawej) oraz inż. naczelną A. Ślizowska podczas jednej z narad roboczych.

Fot. — K. Przychodzki

# BIAŁY SKARB

wyekspluatowany i nie może nadążyć z transportem soli, sprzętu i ludzi, toteż przystąpiono tu do wiercenia drugiego szybu.

Tego rodzaju próby podejmowano tu już po pierwszej wojnie światowej, ale zakończyły się one fiaskiem. Woda — największy wróg kopalni — pokonała górników. Ale ludzie tu są uparci. W ostatnich latach zaczęli zamrażać solankę, która tężeje w temperaturze minus 34 stopni. Temperatura w głębi szybu spada do minus 44 stopni. W letnie, upalne dni, ludzie pracowali tam w nausznikach i w kufajkach. Nieco później zaczęły zniknąć w celulach szybu grube metalowe kregi, o wystających kołnierzach. Rozpoczęło się żmudne nitowanie i uszczelnianie. Człowiek zaczął coraz bardziej wciskać się w głębi ziemi; dziś już metalowe kregi znajdują się na głębokości 250 metrów.

Jest to dla załogi kopalni radosny moment. Najtrudniejszy etap walki człowieka z żywiołem został bowiem wygrany, ale mimo to dyr. kopalni, mgr. inż. Stanisława Hwałka i jego zastępcę, inż. Adama Ślizowskiego ogarnia niepokój. W najbliższym czasie założy się dalsze kregi. W przyszłym roku trzeba będzie przystąpić do odmrężania i dalszego uszczelniania szybu, czy uda się tak

uszczelnąć rury, aby — jak to jest dopuszczalne — nie przeciekało w ciągu minuty w głąb kopalni więcej jak pół litra wody? Czy nie pójdzie na marne około 100 mln. złotych, wydatkowane do tej pory na budowę szybu? Czy się uda?...

Dyr. Hwałka i inż. Ślizowski dręczą te myśli także z innego powodu.

## Damasławek bogatszy?

Podczas wiercenia za naftą odkryto w Damasławku wielokrotnie bogatsze złoża, aniżeli w Wapnie. Jeżeli okaże się, że przylegają i łączą się z Wapnem... Inż. Ślizowski aż uśmiecha się, gdy o tym myśli. Przed oczami rysuje mu się wizja przyszłości:

Rozchodzące się od nowego szybu chodniki zmierzają także w kierunku Damasławka... Dwukrotnie większe wydobywcie w Wapnie i kilkaset tysięcy soli z Damasławka... Prawie podwójne wykorzystanie tego samego szybu i znacznej liczby posiadanych urządzeń... Bezpieczniejsze warunki pracy i znaczne oszczędności... Dodatkowe zatrudnienie w tej mało uprzemysłowionej okolicy.

Jakże wzrosłaby wówczas rola Wapna, które — jak dotąd — dobrze zastępuje przewidziane już na emeryturę, a prawie kompletnie wyczerpane kopalnie w Bochni i Wieliczce?

BRONISŁAW LISOWSKI

## Mróz w lecie

Nieco dalej trwa w kopalni inna batalia. Dotychczas istniejący szyb jest już mocno

# Zakłęte rewiry i społeczna kontrola

Dziennikarz nie chce odstępować od „czci i wiary” wszystkich pracowników handlu i gastronomii. Mimo to musi stwierdzić, że nadużycia w tych dziedzinach — na szkodę klientów — stały się niemal czymś codziennym. Chcąc się o tym przekonać nie trzeba sięgać do statystyk PIH-u, lecz wystarczy zrobić kilka wypadów do lokali gastronomicznych. Łatwo tam np. zauważyć, że kawa — to lura, że do „seki” zwykle ciutciut brakuje, że jeśli trzeba wydać 10 lub 15 groszy reszty — kelner z reguły nie ma drobnych. Oczywiście w zakłętym rewirach konsument może spotkać się jeszcze z wieloma innymi nie spodziankami.

Dzieje się tak m. in. dlatego, że w gastronomii stosunkowo łatwo dokonywać roz-

małych machinacji. Szczegółnie wtedy, gdy kontrole są sporadyczne lub... iluzoryczne.

A propos, najpierw kilka słów o PIH-u. Jego aparat kontrolny nie potrafi opanować sytuacji. Zbyt mało jest inspektorów w porównaniu do liczby handlowych i gastronomicznych placówek. Sądzę, że wyrok w sprawie nadużyć w „Warsie” stwierdził, że do tej restauracji „z rzadka zbłądził inspektor PIH-u”. Na domiar złego pracownicy PIH-u są już dobrze znani szczególnie w lokalach gastronomicznych.

Jedną z moich znajomych dość często pije dobrą kawę. Uda się bowiem do kawiarni w towarzystwie inspektora PIH-u. Skoro tylko przekroczy on próg lokalu jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej kawa nabiera odpowiedniej mocy i aromatu.

Zarówno sporadyczne kontrole jak i łatwość rozpoznania kontrolerów uniemożliwiają w dużym stopniu wychwytywanie szereg nadużyć. Dotyczy to zresztą nie tylko aparatu PIH-uowskiego, ale także kontroli wewnętrznej. Co gorsza, ta ostatnia jest znacznie mniej operatywna. Prócz tego rewident niejednokrotnie — z najrozmaitszych przyczyn — zatraca ostrość spojrzenia. Czasami jest tak jak w dość znanej anegdotce:

Do kierownika sklepu przychodzi jakiś mężczyzna i podaje się za przedstawiciela dyrekcji mającego dokonać doraźnej kontroli.

— Proszę bardzo — mówi spokojnie kierownik.

Przybysz zbliża się do kasy i zaczyna przeliczać utarg. Kierownik wychodzi na zaplecze i stamtąd dzwoni do pobliskiego komisaratu.

— Ratunku! Mamy w sklepie złodzieja!

Po dwóch minutach przyjeżdża MO i zakuwa „przedstawiciela dyrekcji” w kajdanki. Przed wejściem do „gazika” pada pytanie:

— W jaki sposób pan rozpoznał, że jestem złodziejem?

— Eee, panie, przecież gdyby, miała być jakaś kontrola to do stałbym zawiadomienie z dyrekcji...

Wiele się mówi o tym, że kontrolerem jest każdy konsument. Tak twierdzą np. pracownicy gastronomii. Na pewno się mylą.

Jedną z czytelniczek „Głosu” kupowała niedawno w kawiarni 20 dkg placaka. Sprzedawczyni odważyła raczej skąpo. Czytelniczka na chwilę spojrziała w bok. Wtedy kątem oka zauważyła, iż ekspedientka ucina kawałek placaka i

wrzuca pod ladę. To odebrało mi zupełnie mowę — stwierdziła nasza Czytelniczka — a kiedy oszołomienie minęło było za późno na zwrócenie sprzedawczyni uwagi.

Tak oto wygląda nieraz kontrola konsumentów. Pospiech, niechęć do kłótni, czy wręcz nieemożliwość dochodzenia swych interesów (jak wykazuje, że w „gołąbkach” jest mniej mięsa niż przewiduje receptura?) sprawiają, że kontrola klientów to przeważnie fikcja.

W tej sytuacji można bezradnie zalać ręce. Lepiej jednak podjąć jakieś próby w kierunku zaostrzenia kontroli. Nie ulega bowiem wątpliwości, że częste, niespodziewane i prowadzone bez „zmruczenia oka” inspekcje są czynnikami hamującymi dokonywanie nadużyć. Co zrobić, aby tak było? Chciałbym poddać pod dyskusję i opinii publicznej i kompetentnych czynników postulat powołania społecznych kontrolerów.

Instytucja ta nie jest nowa. Np. przy weryfikacji wniosków o przydział mieszkań społeczne trójki dokonujące wizji lokalnych spisywały się bez większych zastrzeżeń. Do tej — w dyskusji toczącej się na łamach „Życia Warszawy” zgodnie postulowano, że kres anarchii na drogach mogą położyć liczne kontrole prowadzone m. in. przez przedstawicieli społeczeństwa.

Sądzę, że tę metodę można by również wypróbować w handlu i gastronomii. Społeczni kontrolerzy mogliby się rekrutować np. z organizacji młodzieżowych czy Ligi Kobiet. Zakres kompetencji ograniczałby się do prowadzenia doraźnych wyrwykowych kontroli i sporządzania na ten temat krótkich protokołów przekazywanych do PIH-u. Jest rzeczą oczywistą, że wizyty społecznych kontrolerów w kuchniach, bufetach i salach konsumpcyjnych ujawniłyby wiele kantów. Z drugiej strony nieuczciwi pracownicy nie mając „dnia ani godziny” inspekcji czuliby się mniej pewnie.

Zdaje sobie sprawę, że społeczne kontrole w handlu i gastronomii nie będą stanowić ostatecznego panaceum na oszustwa. Jednakże mogą one doprowadzić do ograniczenia nadużyć na szkodę konsumentów. A więc warto chyba spróbować. Do stracenia mamy niewiele...

MICHAŁ ŁUCZAK

A. STRUGACKI • B. STRUGACKI

## Zapomniany eksperyment

2.

Z rana obudził go czyjś okropny ryk rozlegający się zupełnie blisko. Berkut odrzucił koc i podszedł do okna. Przy sąsiednim budynku stał kierownik biostacji Kruglis i jakiś niespodziany w białym fartuchu. Kruglis palił i marszczył się, a człowiek w fartuchu coś mówił, rozmachiwał rękami.

Poranek był słoneczny. Między pniami sosn w różowej mgłę czerniał kanciasty maszyn „Testudo”. Obok czołgu krzątał się Polesow. „Prawdopodobnie, zwiadowcy już wrócili”, pomyślał Berkut. Starannie ułożył pościel w ścieńce nisz, wykapal się pod prysznicem i z apetytem spożył śniadanie: wypił dwie szklanki herbaty i zjadł dwa plasterki szynki. Szynka była wyborna, pozbawiona tłuszczu, różowa jak poranna mgła i równie delikatna.

Na ganu Berkut nalknął się na Iwana Iwanowicza.

— Dzień dobry — powiedział go Iwan Iwanowicz. — A ja szedłem, by cię obudzić. Zwiadowcy wrócili.

— Czy coś ciekawego?

Iwan Iwanowicz już otworzył usta, gdy z tyłu za budynkiem znowu ktoś zaryczał głucho, przeciągłe. Berkut drgnął.

— To dzika świnia — wyjaśnił Iwan Iwanowicz. — Złapał ją po tamtej stronie.

— Według mnie to bardziej podobne do ryku niedźwiedzia.

— Ależ! — zaoponował Iwan Iwanowicz. — Wiesz przecie, że niedźwiedzie wyginęły.

— Dobra — rzekł Berkut. — Niech ich tam. Co przynieśli zwiadowcy?

— Znowu coś niespodziewanego. Ale, chodźmy do Polesowa.

Poszli ścieżką, mokry od rosy chwast bił ich po nogach.

— Co za pokrzywa! — wydziwiał Iwan Iwanowicz. — Cholera, nie pokrzywa!

Polesow stał, oparł się o pancerz czołgu, obracał w palcach wąską wstęgę filmu. Prawy jego policzek był znacznie pełniejszy od lewego.

— Dzień dobry, Piotrze Władimirowiczu — powiedział Berkut.

— Dzień dobry, Piotrze Władimirowiczu — odpowiedział Polesow i ostrożnie dotknął policzka.

— Boli?

Polesow westchnął i rzekł: — Cybery wrócili. Przejrzałem przyniesione przez nich informacje. Coś mi się nie podoba.

— Niema drogi?

— Nie wiem... — Polesow znowu dotknął policzka. — Jakies to dziwne. Proszę... — Podał Berkutowi błonę filmową. Błona była całkiem czarna.

— Prześwietlona? — zapytał Berkut.

— Prześwietlona. Od początku do końca. Jak gdyby od wczoraj wieczór była trzymana w reaktorze. Nie mam pojęcia, jak się to mogło stać. Maksymalny poziom radiacji zanotowany przez zwiadowców wynosi piętnaście renitgenów na godzinę. Przecież to drobnoska. Najważniejsze jednak, że cybery, z jakiegoś powodu, nie doszli do epicentrum.

— Nie doszli?...

— Nie, wrócili nie wypełnili zadania. Przeszli tylko sto dwadzieścia kilometrów i zawrócili, jak gdyby ktoś im rozkazał „z powrotem”. Albo wystraszyli się czegoś. Mówiąc szczerze, mnie się to nie podoba.

Jakiś czas wszyscy milczeli i spoglądali poza szlaban. Droga tam jeszcze istniała, lecz beton popękał i dość gęsto porośniętym olbrzymim topianem. Nie opodal szlabanu spoza liści topianu strzelał duży czerwony kwiat, nad którym unosił się białoskrzydły motyl. Dalej nad drogą wisiła, zaczepiona wierzchołkiem o inne drzewa, sucha osika o nagich rozczapierzonych gałęziach.

— A więc, praktycznie biorąc, żadnej informacji nie mamy — rzekł w zamyśleniu Berkut.

Polesow zwinął rolkę i wsunął ją w kieszeń kombinezonu. — Możemy wysłać zwiadowców jeszcze raz — powiedział.

— Straciłmy i tak wiele czasu — rzekł niecierpliwie Iwan Iwanowicz i popatrzył na Berkuta. — Ruszajmy lepiej. Sprawdzimy na miejscu.

— Możemy wysłać zwiadowców, po drodze. — Polesow również spojrzał na Berkuta.

— Dobrze — zgodził się Berkut. — Będziemy się ruszać. Piotrze Władimirowiczu, pójdziesz, proszę, do biologa i powieśdź mu, że odjeżdżamy. I podziękujcie mu od nas wszystkich.

— Już idę towarzyszu Berkut.

Polesow udał się w kierunku budynków i za chwilę powrócił z Kruglisem.

(c. d. n.)

— 8 —

— 7 —



# Berlin po 3 miesiącach

Berlin, listopad 1961.

Po ciepłym, niemal wiosennym październiku, zimne i przeważnie deszczowe dni listopada przypomniły berlińczykom, że zbliża się zima, że od przełomowej dla tego miasta daty 13 sierpnia minęły już trzy miesiące. Jak przedstawia się dziś życie w Berlinie demokratycznym?

Dla obcego przybysza, który nie był tu przed 13 sierpnia, odpowiedź nie budzi wątpliwości: normalnie. Ludzie spieszą do pracy, robią zakupy w dobrze zaopatrzonych sklepach, wstępują na gorące kielbaski z kuflem piwa, zapinają autobusy, tramwaje i obsługujące Berlin demokratyczny linie S-Bahn i U-Bahn. Liczni tu stosunkowo posiadacze samochodów, motocykli i skuterów korzystali do niedawna z pięknej jesieni i wyruszyli w niedzielę za miasto, nad otoczone lasami malownicze jeziora.

Ruch na ulicach miasta jest zapewne mniejszy niż np. w Warszawie, ale Berlin stanowi właściwie zespół rozrzuconych na ogromnej przestrzeni mniejszych miast, żyjących w dużym stopniu własnym życiem, mających swoją „główną” ulicę, swoje małe, bardziej ruchliwe centrum. Dawne handlowe i reprezentacyjne centrum dzisiejszej stolicy NRD jest najbardziej jeszcze zniszczoną częścią miasta. Wokół niego powstają obecnie — i to w ogromnym tempie — nowe domy, a nawet całe ulice.

Niewielka, zwłaszcza wieczorami, ilość ludzi na ulicach, to przejaw „stylu życia” wytworzonego jeszcze za czasów Wilhelma II. Weźmy choćby taki fakt: bramy domów zamyka się już o godzinie ósmej wieczorem. Dzwonków do dozoru nie ma, każdy mieszkaniec ma swój klucz. Problem zaczyna się jednak wtedy, gdy zechce się odwiedzić wieczorem znajomych. W nowo budowanych domach instalowane są przy wejściu dzwonki do poszczególnych mieszkań. Ale w ogromnej większości domów starych takich instalacji nie ma, trzeba więc bądź przedzierać się przez telefonizację, by o umówionej godzinie oczekiwać gościa przy bramie, bądź też walać z ulicy, by ktoś zszedł otworzyć...

Tego rodzaju — liczne rzecz jasna i dotyczące różnych dziedzin — drobne fakty należą do normalnego koloru miasta i nie mają nic wspólnego z rządzeniami sierpniowymi rządu NRD. Warto przy okazji dodać, że mieszkając w Berlinie demokratycznym można było nie mieć nawet pojęcia o niedawnych incydentach wywoływanych przez Amerykanów przy przejściu do Berlina zachodniego, przy Friedrichstrasse. Dowiadywało się o tym z gazet, radia i telewizji, ale na życie miasta nie

miało to najmniejszego wpływu.

Czy wszystko to znaczy, że sprawa komunikacji między wschodnią i zachodnią częścią miasta nie jest już „tematem dnia”, że nikt tu już o tym nie mówi? Tak oczywiście nie jest.

Dziennikarzowi z Polski przypominają o ogromnym znaczeniu tych zarządzeń dla normalizacji życia społecznego i gospodarczego w stolicy NRD wszyscy tutejsi rozmówcy — działacze społeczni, dziennikarze, naukowcy. Można też — rzecz prosta — usłyszeć o problemach, które stworzyły 13 sierpnia — znaczniejszej i mniejszej wagi, ale utrudniających na codzień życie, jak np. konieczność pokonywania określonej drogi z domu do pracy przez tych, którzy poprzednio jechali koleją przecinającą zachodnie sektory Berlina. Zdarzy się też, że szewc czy fryzjer wyraża niezadowolenie, gdy nie może otrzymać na miejscu jakichś drobniaków czy przyborów nie wyrabianych jeszcze w NRD, które poprzednio kupował „po tamtej stronie”.

Ale znacznie liczniejsza od tych rzemieślników reszta ich klientów podkreśla na każdym kroku pozytywne zmiany, jakie zaszły również i w prywatnych warsztatach, pracowniach i punktach usługowych w Berlinie demokratycznym, gdy opadła dawna kłopotliwa przywilejowa przez prywatnych właścicieli z racji placenia markami zachodniemieckimi, o szalenie zawyżonym kursie wymiany.

Każda gospodyni domowa mówi chętnie o tym, jak bardzo poprawiło się zaopatrzenie miasta w artykuły spożywcze. Masło, na przykład, kiedyś w nieprawdopodobnych ilościach wykupywane przez przybyszów z „zachodu”, teraz czeka w każdym sklepie na nabywców. Podobnie jest z innymi artykułami. Nawet kwiaty z licznych tu kwiatarni stanowiły ponoć kiedyś towar masowo wykupywany przez mieszkańców Berlina zachodniego. Przeważnie więc tego typu rozmowy z przypadkowymi ludźmi kończą się potwierdzeniem bezspornie odczuwanych już przez mieszkańców korzyści, satysfakcji ze zlikwidowania instytucji „Grenzgaengerów” (mieszkańcy Berlina demokratycznego którzy pracowali w Berlinie zachodnim), a nawet — trochę zaskakującym wnioskiem: trzeba to było zrobić 10 lat temu...

Wypadnie więc nieco rozszerzyć daną na wstępie odpowiedź: stołeczne miasto Niemieckiej Republiki Demokratycznej właśnie dopiero teraz zaczyna żyć normalnie, bez zakłóceń z zewnątrz.

HALINA BRODZKA

# Jesień nad Adriatykiem

Od specjalnego wysłannika „Głosu” do Jugosławii

W październiku na wybrzeżu dalmatyńskim mowa jugosłowiańskich ludów gęsto jeszcze przeplatana jest językami narodów zachodniej i północnej Europy. Podobno jeszcze nigdy po wojnie nie notowano w Jugosławii takiego najazdu turystów. Najwięcej było Niemców (z Niemieckiej Republiki Federalnej), potem Austriaków, Francuzów, Anglików i Skandynawów. Prym jednak zdecydowanie wdzili Niemcy, oni byli wszędzie na pierwszym planie, ich było wszędzie słyhać i na ich przyjęcie przede wszystkim nastawieni byli gospodarze.

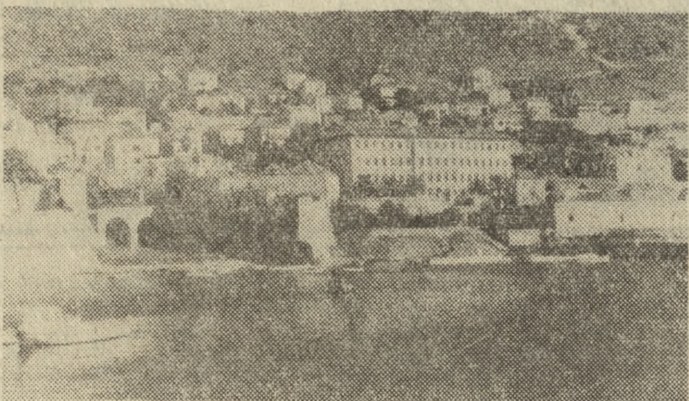
Jadłospisy w restauracjach na wybrzeżu, reklamy hoteli, foldery i inne prospekty z reguły (obok języka miejscowego) pisane są po niemiecku. Pracownicy obsługi turystycznej znają niemiecki choćby w podstawowym zakresie, czego nie można powiedzieć o innych językach obcych.

Tak było w połowie października, ale podczas sezonu zjawisko miało swój punkt kulminacyjny i wtedy, jak mi powiadano, można było w niektórych miejscowościach Dalmacji czuć się jak w NRD. Czy było to dla gospodarzy miłe? Na pewno było rentowne. Niemcy należą do najbardziej wiedzianych turystów, przede wszystkim ze względu na wypchane portfele. Turystyka zaś staje się dla Jugosławii jednym z ważniejszych źródeł dewiz. Tego roku odwiedziło Jugosławię — jak mnie poinformowano — grubo ponad pół miliona turystów i to w zdecydowanej większości z zachodniej Europy. No, a dla klienta należy być uprzejmym, dla bogatego zaś klienta — uprzedzając uprzejmym. I tak się też robi.

Bywa jednak, że w zatłoczonym autobusie mówi jeden Niemiec do drugiego: „Byłem

Morze i góry, a między nimi malowniczo położony Dubrownik, jedno z najbardziej atrakcyjnych miejsc wypoczynkowych nad Adriatykiem.

Fot. — autor



tu podczas wojny i sporo tych świń wytlukłem, ale okazuje się, że mało ich rabaliśmy. Zobacz jaki tłok”. Słyszysz to i rozumiesz pewien nauczyciel jugosłowiański. Zatrzymuje autobus i głośno („Słuchajcie, rodacy!”) tłumaczy wypowiedź Niemca. Tłumaczy Niemców na podłogę, depce, potem wyrzuca z autobusu. Rzecz się opiera o policję, która następne dni wydawała owych Niemców z granic Jugosławii.

Takich, mniej lub bardziej drastycznych wypadków zdarza się wiele. Mówi się o nich szeroko, wieść niesie się po całym kraju, który uciepiał przed Niemcami tak wiele, że zalicza się w tej dziedzinie do „czołówki” światowej.

Nie dziwię się, że turyści przyjeżdżają właśnie na jugosłowiańskie wybrzeże Adriatyku. Po pierwsze jest tu taniej niż we Włoszech lub na Riwierze. Po drugie jest tak pięknie, że naprawdę trudno sobie wyobrazić lepsze warunki wypoczynku. Od słynnej Opatiji na północy, do Koturu na południu całe wybrzeże dalmatyńskie, wraz z dziesiątkami uroczych i malowniczych wysp, stanowi krajobrazowo i pod względem ciepłoty wody i powietrza niemal raj na ziemi. Oczywiście dla nas — ludów środkowej i północnej Europy.

Ot, choćby pogoda. Jej kaprysy w ostatnich letnich sezonach nad Bałtykiem dały się nam nie lada we znaki. Od tej strony wakacje nad Adriatykiem są gwarantowane. Deszcz

tam należy do rzadkości. Słońce niezawodnie, dzień w dzień równo nasłania i nagrzewa morze i skaliste wybrzeże, w południe nawet wypędza wczesnych słońców do domów, pod dach, bo na plaży nie można wytrzymać. W połowie października ciepłota wody w Adriatyku wynosiła około 22 stopni C.

Wyspa Hvar, położona mniej więcej na wysokości Splitu, słynnego z wielkiego i zabytkowego zamku Dioklecjana, o 2 godziny drogi statkiem, jest szczególnie interesująca. Przybysz z Polski staje tu zupełnie egzotykiem. Drożki nadmorskie obsadzone szpalarami metrowej wysokości kaktusów, palmy, gaje oliwowe, drzewa pomarańcze, cytryny, figi. Tu podobno jest największe nasłonecznienie w Europie (większe niż w Neapolu!). Kapać się można nawet w styczniu. Hotele gorąco zachęcają do korzystania z sezonu zimowego. Niemal przed każdym stoją wymalowane wielkie reklamy w dwóch językach (ten drugi to rzecz jasna niemiecki) oferujące liczne korzyści pobytu w tym czasie.

Otóż cztery oferty tych reklam brzmią jak następuje:

1. Jeśli któregośkolwiek dnia deszcz pada przez trzy godziny ceny pobytu w hotelu obniża się o 50 proc.;

2. jeśli pada śnieg pobyt jest bezpłatny;

3. jeśli jest mgła — pobyt bezpłatny;

4. jeśli temperatura powietrza spadnie poniżej zera — pobyt jest bezpłatny.

Na takie „ulgi” mogą sobie hotelarze pozwalać, jeśli wiadomo, że w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat było na Hvarze tylko 50 dni śnieżnych (była to oczywiście warstwa śniegu grubości kilku milimetrów, która utrzymywała się przez parę minut).

Na dobrą sprawę każda para może na wyspie Hvar znaleźć sobie własną plażę. Nie ma oczywiście plaż piaszczystych, jak nie ma ich zresztą na całym wybrzeżu dalmatyńskim. Jest to bowiem wybrzeże skaliste. Stąd dla niepijących sporo kłopotów. Do wody na ogół nie ma zejścia innego, jak skok na głowę. Tak też czynią tu wszyscy, od dzieci do ludzi w podeszłym wieku. Cudownie przeźroczysta woda umożliwia właściwy wybór miejsca do skoku.

Kto lubi specjalne atrakcje plażowe wybiera się łódka na daleką plażę nudystów. Łódki odpływające na tę plażę są codziennie przepelnione turystami pki obojga, mówiącymi najczęściej niemieckim językiem.

No cóż, są rozmaite gusta!

MIECZYSLAW SKĄPSKI



## KOMUNIKAT

W wyniku dodatkowego losowania Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się w dniu 23 listopada 1961 r. o godzinie 17 w świetlicy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, rozlosowano niżej podane nagrody rzeczowe pomiędzy uczestników gier w miesiącu listopadzie (w kolejności podajemy nr kolektury, nr banderoli, imię i nazwisko oraz adres wygrywającego).

### Samochód osobowy „Syrena”

331 4894 Feliks Zwierzchowski, Kąkolewo, pow. Leszno

### Motocykl W.F.M.:

21 123714 Ryszard Charewicz, Gorzów Wlkp., Mieszka I 49 m. 9  
50 143932 Helena Globisz, Poznań, Dzierżyńskiego 124 m. 7  
385 384 Stanisław Gallas, Sworzyce, pow. Nowy Tomysl

### Premia 2.000,- zł:

63 9598 Helena Mielcarek, Poznań, Gostyńska 58  
9 63521 Janina Pruchniewska, Poznań, Kasprzaka 34a m. 14  
290 6054 Elżbieta Górecka, Kępno  
303 27224 Tadeusz Wojdyński, Konin

### Premia 1.500,- zł:

25 5448 Franciszek Hoffmann, Poznań, Szkolna  
91 64112 Edward Stępniański, Poznań, Wawrzyniaka 45  
36 15647 Ludwik Musiał, Poznań, Chelmińska 9 m. 2  
95 79153 H. Zimniewicz, Poznań 13, Opłotki 12  
92 40205 Eugeniusz Bartkowiak, Poznań  
283 10921 Julian Ratajczak, Pępowo, pow. Gostyń  
163 2762 I. Smolarek, Biała  
306 10637 Anna Wędowska, Bytkowo  
216 45023 Stanisław Ratajczak, Kościan, Findera 3

### Premia 1.000,- zł:

30 157669 Marian Gierczyk, Poznań, Bydgoska 2a m. 29  
42 12886 — Nazwisko nieczytelne, Poznań-Minikowo, Wiślicka 4  
3 29006 M. Duwaczynska, Poznań, Kościuszki 71 m. 7  
26 42713 Antonina Mader, Poznań, Opolska 25  
80 213417 Teofil Miljonowicz, Poznań, Świątkowskiego 14  
351 24372 Irena Stelmazzyk, Poznań, Długa 16 m. 4  
98 11161 Andrzej Murski, Poznań, Lampego 19 m. 17  
76 13483 Józefa Bardzińska, Poznań, Dąbrowskiego 5  
353 2731 Kazimierz Budkowski, Przeźmierowo, pow. Poznań, ul. Leśna  
58 42868 — Nazwisko nieczytelne, Czempiń, 24 Stycznia 16  
83 62760 Maksymilian Kosmowski, Poznań, Szamarzewskiego 56  
24 27768 Henryk Nowak, Poznań, Ogrodowa 9 m. 42  
55 60558 Wiktoria Filas, Poznań, Gruszkowa 38 m. 2  
359 6430 Henryka Nowak, Poznań, Ryckarska 17 m. 13  
250 47484 Maria Zygmont, Zychlewo, p. Krobła, pow. Gostyń  
326 1686 Halina Kreślowski, Margonin, 22 Stycznia 9  
268 7010 Wiesław Ciesielski, Powiż, 29 Grudnia 9  
349 23563 St. Walkowiak, Gniezno, Pastuchowska 4  
226 46394 Władysław Peterko, Biedrusko, pow. Poznań  
138 39882 Józef Robaszewicz, Kleczew, pow. Konin, Targowa  
393 128 Barbara Świątek, Jarocin, Szpitalna 1  
301 3624 Marian Drygas, Podrzwie, pow. Szamotuły  
218 18300 Stefan Tuliszka, Leszno, Żeromskiego 10  
129 136893 Kazimierz Cieślak, Kalisz, Kordeckiego 4 m. 3  
134 8272 Józef Szablowski, Lisewo, pow. Września  
128 73410 Janina Sobczak, Modła Królewska, pow. Konin  
222 12031 Stanisław Madziak, Rvdzyna, pl. Zamkowy 4  
384 995 Józef Biernaczyk, Pudliszki, p. Krobła

### Premia 500,- zł na kupon abonamentowy:

179 50831 Kazimiera Sujak, Kowanówko, p. Oborniki Wlkp.  
31 18358 Stanisław Bielski, Poznań, Toruńska 7 m. 2  
6 63115 Franciszek Jabłoński, Poznań, Czerwonej Armii 25 m. 8  
230 56619 Bolesław Stawiński, Srem, Targowa 3  
30 59838 Leszek Maćkowiak, Poznań, Rynek Śródecki 13/14 m. 5  
225 23259 Damian Kupczyk, Poznań, Gostyńska 115  
72 56134 Józef Stachowiak, Poznań, Alfabiska 6  
100 57658 Henryk Sawicki, Poznań, Plekna 36b m. 4  
1 50580 Edward Łuczak, Poznań, Ostrowski 7 m. 2  
71 59141 Ryszard Witkowski, Poznań, Przybyszewskiego 38  
264 55625 Maksymilian Łuka, Miedzychód, Sikorskiego 4  
149 44741 Adam Rutkowski, Gniezno, Żeromskiego 35  
209 24448 Lidwina Gałka, Wolsztyn, Mickiewicza nr 1  
95 15412 Ryszard Erber, Poznań, Dobrzyckiego 29  
324 51731 Józef Nowak, Rogaczewo Wielkie, poczta Turew

UWAGA: Właściciele w. w. kuponów z miasta Poznania zgłoszą się po odbiór nagród z odcinkiem „C” w śróde. dnia 6 grudnia 1961 r. o godz. 11 w świetlicy Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, ul. Czerwonej Armii 80/82, parter. Zamiejscowym nagrody pieniężne prześlemy przekazem pocztowym, po uprzednim przesłaniu nam listem poleconym odcinka „C” wraz z odcinkiem miejsca zamieszkania. W wypadku nieposiadania odcinka „C” z tytułu pobranej wgranej III i IV stopnia, tzn. za dwa i trzy trafienia, należy podać z której gry pobrano wgraną. Na miesiąc grudzień „Koziołki” dla swych uczestników wyodrębni 60 cennych nagród rzeczowych, w tym jako główną ufundowaną samochód osobowy „Wartburg”. Przypominamy, że losowanie 238 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się w dniu 3 grudnia 1961 r. o godzinie 17 w Koninie na pl. Wolności.

IRENA FRĄCKOWIAK

## O dodatkach rodzinnych dyskuszynie

# Pula ta sama — inny podział

Co mówią ludzie na temat obecnego systemu świadczeń rodzinnych?

„Biorąc pod uwagę dobro dzieci, dodatków na czwarte i piąte dziecko musi być podniesiony, choćby kosztem rodzin bezdzietnych i małodzieicznych” — pisze ob. Zdzisław K.

„Już teraz uchwalić i ogłosić, że dodatki rodzinne wypłacane będą równo ale tylko na troje dzieci, natomiast na dziecko czwarte i dalsze już nie wypłacać żadnych dodatków rodzinnych” — brzmi urywek z listu ob. Kazimierza S.

W kwestii świadczeń rodzinnych opinia społeczna oscyluje między dwiema propozycjami. Pierwsza: zmienić obecny system tak, by świadczenia faworyzowały rodziny małodzieczne. Druga: zmienić podział puli dodatków w interesie rodzin wielodzietnych.

Kilka słów na temat każdej z tych sugestii.

### Bądźmy konsekwentni!

Faktem jest, że od paru lat prowadzimy politykę regulacji urodzin. Wymieniamy tu ustawę o dopuszczalności przerywania ciąży (już dwukrotnie nowelizowaną), działalność Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa i Poradni „K”, produkcję środków antykoncepcyjnych, odczyty i lekcje na tematy kultury seksualnej. W łańcuchu tym jedno

ogniwo „ciągnie” w przeciwną stronę: system dodatków rodzinnych faworyzuje wielodzietność. Dodatek na pierwsze dziecko wynosi 65 zł, na drugie 100 zł, na trzecie 130 zł, na czwarte i dalsze po 150 zł.

Ich progresja symbolizuje poparcie dla wielodzietności.

Konsekwentnym rozwinięciem naszej polityki populacyjnej byłoby wyłączenie z puli świadczeń czwartego i dalszych dzieci (oczywiście, ich dotychczasowy „udział” byłby zużyty na zwiększenie dodatków dla dzieci z pierwszej trójki). W wielu krajach Europy, między innymi w NRD, Czechosłowacji, Jugosławii, Francji i Włoszech, dodatki rodzinne są od dawna państwowym instrumentem regulacji urodzin.

### Z krzywdą dziecka

A jak ocenić stanowisko przeciwnie. To, które mówi żeby „nie dawać zasiłku na pierwsze, a może nawet na drugie dziecko, natomiast dać większy zasiłek na trzecie, czwarte i piąte dziecko”...

Autorzy takich sugestii są zdania, że „nie można karać dzieci za lekkomyślność rodziców”. Ale czy „przypisanie” dodatku zamiast drugiemu i trzeciemu — czwartemu i piątemu dziecku, może

istotnie poprawić sytuację wielodzietnych rodzin? Kto zagwarantuje, że rodzice otrzymawszy trochę więcej pieniędzy, zużyją je na potrzeby dzieci? I czy potrzeby dziecka ograniczają się do jego życia w rodzinie?

Społeczne skutki wielodzietności odbijają się ujemnie w ciągu całego życia. Począwszy od braku miejsc w żłobkach i przedszkolach, poprzez naukę na trzy zmiany w szkole podstawowej, trudności z uzyskaniem miejsca w szkole średniej i na studiach aż do trudności z wyborem pracy i otrzymaniem jej w miejscu zamieszkania. I dalej: powolniejsza, niż zakładaliśmy, poprawa standardu życiowego. Przecież między innymi nadmierne zwiększanie przyrostu naturalnego, zmusiło nas ostatnio do ograniczenia normatywnych mieszkaniowych.

Nasza opinia: dodatki rodzinne powinny być instrumentem polityki populacyjnej, która zmierza do regulacji przyrostu naturalnego. Nie należy premiiować wielodzietności. Jednocześnie nie trzeba, choćby symboliczną kwotą 65 złotych, uczestniczyć społecznie w kosztach wychowania pierwszego dziecka.

Pozostała pula świadczeń rodzinnych powinna być dzielona między drugie i trzecie dziecko, bądź w równych kwotach bądź z korzyścią trzeciego dziecka. Oczywiście, wszelkie zmiany w podziale puli dodatków mogą dotyczyć tylko tych dzieci, które przyjdą na świat najwcześniej w rok po uchwaleniu nowych przepisów.

Zapraszamy do dalszej dyskusji.



## Pracownicy poszukiwani

Ośrodek Remontowo - Budowlany Lasów Państwowych w Czerwonaku przyjmie zaraz portierów - wartowników. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K9244

Kasjera ze znajomością prac sekcji finansowej zatrudni natychmiast państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu. Wykształcenie średnie. Oferty należy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K9261.

Zootechników z wyższym lub średnim wykształceniem, w charakterze rzeczoznawców przy zakupach zwierząt gospodarskich — zaangażuje Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego, biurowiec nr 8. K9263

Inżynierów - mechaników w specjalności dźwigni, na stanowiska inspektorów dozoru do organizowanego Inspektoratu w Poznaniu — zatrudni Biuro Dozoru Dźwigni. Uposażenie wg stawek biur projektowych budownictwa. Podania z życiorysem kierować: Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne Maszyn i Urządzeń Budowlanych, Warszawa, ul. Wolności nr 7/9 — Sekcja Kadr. K9294

Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów w Poznaniu - Antoninka, ulica Warszawska 349, przyjma do pracy:

- 3 pracowników fizycznych do działu produkcyjnego;
- 3 pracowników fizycznych do transportu wewnętrznego;
- 1 strażnika.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym. K9340

Technika lub inżyniera elektryka na stanowisko kierownika działu elektrycznego z wynagrodzeniem do 2.500 zł zatrudni natychmiast Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bobolicach, pow. Koszalin. Mieszkanie zapewnione. K9352

Ministerstwo Handlu Zagranicznego Centralny Inspektorat Standaryzacji w Poznaniu, ulica Reymonta 11/13 zatrudni zaraz sekretarkę o odpowiednich kwalifikacjach. Wykształcenie średnie. Pożądana również znajomość języków. Zgłoszenia osobiste. 45569g

Samodzielnego księgowego(a) na stanowisko st. księgowego kosztów oraz księgowego(a) do księgowości materiałowej zatrudnią zaraz Poznańskie Powiatowe Zakłady Przemysłu Terenowego w Swarzędzu, ul. Czerwonej Armii 8. Warunki do omówienia w biurze zakładu w godz. od 7—13. K9344

Inżyniera mechanika z praktyką przyjmą zaraz na dobrych warunkach Poznańskie Zakłady Metalowe Przem. Terenowego, Poznań, ulica Marcelesińska 17/19. K9380

## Praca

Gospośnię średnim wieku, z dobrym gotowaniem na bardzo dobrych warunkach — przyjmę. Zgłoszenia także poza miejscowymi, Poznań, Miła 17 m. 2. 45316g

Krawcową w dom przyjmę. Ul. Łąkowa 17 m. 6. 45440g

Pomoc domowa czysta potrzebna. 27 Grudnia 4 m. 14. 45472g

Bielizniarka z własną maszyną okrętka do szycia bielizny pościelowej potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45490g.

Potrzebna opiekunka do chorej na 3 godziny po południu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45491g.

Gospośnię na stałe lub do chodząca potrzebna zaraz. Poznań, Zbąszyńska 24. 45492g

Uczeń potrzebny. Ulica Międzygórska 19 m. 21. Zakład Elektro-Instalacje. 45497g

Ucznia w zawodzie rekwizyciarstwa przyjmę. Zgłoszenia: Kowalski, Poznań, Czerwonej Armii 54. 45979g

## Kupno

Samochód „Mikrus” lub IFA F-b kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45401g.

Samochód osobowy w stanie dobrym maolitrastrowy kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45415g.

Kupię samochód „Octavia” - Moskwicz 4077. Oferty z opisem i ceną kierować Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45421g.

Kupię magiel domowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45481g.

Pianino stan obojętny — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45485g.

Kupię wtryskarkę od 40—50 gramów, używaną, w dobrym stanie, ręczną lub automatyczną. Właściciel: M. Kędziora, Poznań, pl. Wielkopolski 2a. 45488g

## Sprzedaż

Samochody nowe i używane poleca Biuro Handlowe, Poznań, Czapla 2, telefon 847-56. 45443g

Sprzedam fortepian krótki w bardzo dobrym stanie. Stolarska 1 m. 14. 45529g

Samochód P-70, spiesznie sprzedam. Poznań, ulica Głogowska 87 m. 9. 45368g

Maszynę dziewiarską Gros-ser 10 sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45587g.

Dwie konstrukcje szklarniowe, rury i platformy 15-tonową sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45404g.

Sprzedam warsztat tkacki. Ul. Kancelarska 4, telefon 657-89, Grunwald. 45418g

Sprzedam telewizor Dürer oraz sypialnię. Ulica Kasprzaka 25 m. 5. 45419g

Samochód Warszawę w dobrym stanie sprzedam. Tel. 527-64. oglądać: niedziela 10—13, 27 Grudnia 1 garaż. 45420g

Odstąpię dobrze zaprowadzony zakład wulkanizacyjny, kompletnie urządzony w dobrym punkcie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45422g.

Wózek-autko koszykowe, tani sprzedam. Jesionowa 12 m. 4. 45424g

Wózek głęboki w dobrym stanie sprzedam. Górczyn, Selegiennego 25 m. 2. 45425g

Sprzedam telewizor Tesla „Lotos” z gwarancją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45429g.

Sprzedam motocykl WSK 125. Przewoźny, Luboń-Lasek, Rutkowskiego 5. 45630g

Szafę 3-drzwiową sprzedam. Wodna 17/19 m. 7. 45439g

Maszynę do szycia damsko-męską (okrągłe czołenko) — 2.000 zł — sprzedam. Ratajczaka 22 m. 34. 45442g

Pierzyne nową sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45457g.

## Branżowy Sklep Bawełny

„SORENTO“

Poznań, ul. Głogowska 18

zaprasza na: DNI FLANELI

bielizniana ■ koszulowa ■ piżamowa ■ sukienkowa

K9332

ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU POZN. oddadzą bezpłatnie

ok. 100 ton żużla kotłowego

Transport i załadunek odbierającego.

Zgłoszenia kierować należy do Biura Sprzedaży Produktów Ubocznych, Poznań, Grobla 10, telefon 512-61, wewn. 143. K9336

## Zguby

Pelise zagraniczną damską, uniwersalną oraz kurtkę futrzaną męską sprzedam. Ratajczaka 28, parter, drzwi prawo. 45438g

Okazał! Z powodu wyjazdu sprzedam jadalnię (orzech), szafy kombinowane, tapczany, meble kuchenne, telefon 641-44. 45459g

Sprzedam taksometr marki „Argo” nr 3. Poznań, Rawicka 3. 45461g

Biurko dębowe duże, pięcioramienne, żelazne sprzedam. Teczowa 35, parter. 45466g

Stoliki pod radio i telewizor, bufet kombinowany sprzedam. Stolarska 2. 45467g

## Nieruchomości

Właściciel sprzedaje trzymorgowe działki ogrodniczo-warzywnicze przy granicy Poznania. Cena 60.000 zł za działkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45289g.

Willę luksusową całą wolną, cena 450.000 zł, dom nowy, 3 pokoje, ogród, cena 225.000 zł, dom 2 pokoje, ogród, 150.000 zł spiesznie sprzedam. Adamski, Poznań, Maleckiego 21 m. 9. 45441g

Unieważnia się zagubioną pieczęć Powiatowy Zakład Weterynarii we Wrzesznie, Punkt Weterynaryjny Miłostaw, ulica Wrzesińska 11, tel. 71. 26208p

Zgubiono indeks AM Ewa Berwick. Proszę o zwrot. Inżynierska 3 m. 2. 45413g

Zgubiono obraczkę siłowną — okolica Jeżyc. Uczeń węg. znalazł wynagrodzić. Jagiello, Roosevelta 8 m. 3. 45451g

Zgubiono legitym. szkolna Technikum Łączności nr 4, na nazwisko Władysław Jerzykowski, kl. Ia. 45498g

## Matrymonialne

Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie, pozna Cień Biuro Matrymonialne „SYRENKA”. Warszawa, Elektoralna 11. Prześlij 20 złotych znaczkami, otrzymasz 300 atrakcyjnych ofert, informacje. K9391

W I rocznicę śmierci kochanej żony, śp.

Haliny Adamkiewicz

z domu Pałackowskiej

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafii św. Marcina, w sobotę, 2 bm., o godzinie 6 rano, o czym zawiadamia

MAŻ Z CÓRKĄ

45501g

Przyjaćiom, Księdzu Aleksandrowi Sadowskiemu, Znajomym, Sąsiadom i Pracownikom „Pozbeto” za okazaną życzliwość i współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie, śp.

Akuliny Sawczuk

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

ULATOWSCY

45406g

W dniu 29 listopada 1961 r. zmarła nagle

Kazimiera Koniecka

W Zmarłej ZUS stracił długoletnią, oddaną i sumienną pracowniczkę, która w roku bieżącym obchodziła 40-lecie nieprzerwanej pracy zawodowej, a pracownicy nieodżałowana Koleżanka, którą żegnają z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 bm., o godzinie 14 na cmentarzu przy ulicy Błuszczoj.

DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY P. O. P. RADA ZAKŁADOWA ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ODDZIAŁ W POZNANIU K9400

Dnia 27 listopada 1961 r. zakończył swój pracowity żywot

Dr med. Władysław Szemis

były dyrektor Sanatorium Kolejowego w Chodzieży.

Cześć Jego pamięci!

TARZAD I PRACOWNICY

SANATORIUM K9375

Dnia 30 listopada 1961 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., moja najukochańsza żona, nasza najlepsza i najtroskliwsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 79, śp.

z Klemensów

Klementyna Roszkiewicz

Msza św. z wigiliami zostanie odprawiona dnia 2 grudnia 1961 r., o godzinie 8 w kościele św. Rocha.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 3 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKOWIE I RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Poznań, ulica Serafitek 8.

†

Dnia 29 listopada 1961 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61, namaszczone Olejami św., nasz ukochany brat, szwagier, wujek, stryjek i kuzyn, śp.

Tadeusz Grzegorzewski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 12,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Stroskana

RODZINA

Poznań, Śniadeckich 21. 45626g

†

Dnia 30 listopada 1961 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku lat 40, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najlepszy mąż, tatulek, syn, zięć, szwagier, siostrzeniec i wujek, śp.

Inżynier

Stanisław Kempniński

o czym zawiadamia w najgłębszym smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Poznań, Śniadeckich 9 m. 11.

†

Dyrekcji, Samorządowi Robotniczemu, Straży Pożarnej Zakładów Metalurgicznych „Pomet”, Radzie Zakładowej i Sekcji Emerytów Zw. Zaw. za troskliwą pomoc w chorobie, zorganizowanie pogrzebu

Waleriana Jaworskiego

wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty jak również za udział w pogrzebie — wyżej wymienionym oraz Komendzie Garnizonu Pożarniczego m. Poznania, Pracownikom Zakładowej Straży Pożarnej „H. Cegielski”, Delegacjom przybyłym z innych miast oraz wszystkim Osobom biorącym udział w pogrzebie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA

45492g

†

Dnia 28 listopada br. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., ukochana opiekunka i ciocia, śp.

Helena Szczec

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony

WYCHOWANEK

Z ZONĄ

45641g

†

Dnia 27 listopada 1961 r. zmarł śmiercią tragiczną, w 21 roku życia, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

Marian Klęk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 1 bm., o godzinie 13,15 w Poznaniu, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia

RODZINA

45647g

†

Dnia 28 listopada 1961 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec, przeżywszy lat 68, śp.

Jan Mielcarek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Solącu.

W nieutulonym smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKĄ

45581g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz, Zbigniew Mika, Mieczysław Skąpski (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączy wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76 w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76. Sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. E-6



| Grudzień | Imieniny           |
|----------|--------------------|
| 1        | Natali,<br>Mariana |
| piątek   |                    |

## Teatry

OPERA — g. 19 — „Eugeniusz Oniegin” (koniec ok. g. 22)  
POLSKI — g. 19 — „Romeo i Julia” (koniec ok. g. 22)  
NOWY — g. 19 — „Barbara I, II, III” (koniec ok. g. 22)  
OPERETKA — g. 19 — „Rose Marie” (koniec ok. g. 22)  
MARCINEK — g. 11 — „Tygrysek” (koniec ok. g. 12.30)  
SATYRY — g. 20 — „Wypędzeni z raju” (koniec ok. g. 22)

## Kina

(Na wyłączną odpowiedzialność kierowników kin)  
APOLLO — g. 10.30, 15, 19 — „Wojna i pokój” (USA, 12 I.)  
BAETIK — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Les Girls” (USA, 16 I.)  
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Ożeniam się z czarownicą” (USA, 12 I.)  
DOM KULTURY MO — g. 10, 12.15, 15, 17.30 — „Wyższa zasada” — (CSRS, 16 I.), g. 20 — „Teatrzyk Piosenek”  
GONG — g. 10, 12 — „Tajemnicza puderniczka” (CSRS, 9 I.), g. 16, 18, 20 — „Intruz” (USA, 14 I.)  
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Skarby króla Salomona” (USA, 10 I.), g. 18, 20.15 — „Pożegnania” (polski, 16 I.)  
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Champion” (USA, 16 I.)  
KOSMOS — g. 15.45, 18, 20.15 — „Podrywacz” (franc., 16 I.)  
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Wyspa bez nazwy” (chiński, 12 I.)  
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Dzień powszedni” (NRD, 12 I.)  
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Liga dzenteimów” (ang., 18 I.)  
OSIEDLE — g. 18, 20 — „Kobieta w szafroku” (ang., 16 I.)  
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Trudne lata” (włoski, 16 I.)  
PIAST — nieczynne  
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Nafta” (polski, 16 I.)  
SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 — „Ogniomistrz Kalech” (polski, 16 I.)  
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Ostrożnie babciu” (radz., 12 I.)  
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Bunt kapitana” (CSRS, 16 I.)  
WRZOS (Luboń) — nieczynne  
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Gorączka w El Pao” (franc., 18 I.)  
FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Austria”.

## Radio

WARSZAWA I: 6.40 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7 — Muzyka; 8.35 — Kurs nauki jez. ang.; 8.50 — Muzyka polska; 9.30 — Budujemy szkoły; 9.40 — „Z całego świata”; 10.30 — Z życia ZSR; 11 — Koncert muz. operetkowy; 11.30 — Aud. społeczna; 11.40 — Walerian Głot: Wariacje na temat polskiej pieśni ludowej; gra Gertruda Konatkowska; 12.15 — Ulubione pieśni „Mazowsza”; 12.30 — Radiowa Agnoscówka; 12.45 — Korespondencja z zagranicy; 14.05 — Gra Poznański Kwartet Rytmiczny; 14.25 — Aud. literacka; 14.45 — Aud. H. Mierzejewskiej pt. „Bez komentarza”; 15 — Obrazki wielkie; 15.30 — Dla dzieci odc. 3 powieści J. Brzechwy pt. „Podróże pana Kleksa”; 16.25 — Aud. S. Mikulajewskiego; 16.40 — Aud. dla kobiet; 16.55 — Mel. tan. i piosenki; 17.30 — Sport; 17.40 — Fel. aktualny J. Grzędzińskiego; 18 — Koncert rozrywkowy; 18.35 — Audycja z cyklu: „Sezame otwórz się”; 18.50 — Wiązanka tang w wykonaniu Roberta Valentino; 18.55 — Wojciech Strak przed mikrofonem; 19.30 — Transmisja koncertu symf. w wyk. Chóru i Orkiestry Filharmonii Krakowskiej pod dyr. K. Missony; 20.30 — Dyskusja literacka (w przerwie koncertu); 20.45 d. c. koncertu; 22.02 Sport; 22.05 Teatr P. R.; 22.52 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 16.30, 17.50, 18.30, 21.40, 23.50.

POZNAŃ: 6.40 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 6.43 — Ludowa muz. poranna; 7.20 Muz. poranna; 7.45 — Aud. dla dzieci; 8.50 — „Z mojej teczki”; 9 — Aud. dla klasy VII; 9.30 — Utwory charakterystyczne; 9.40 — Dla przedszkolki audycja słowno-muzyczna pt. „Na Barburkę”; 10 Publicystyka międzynarodowa; 10.10 — Słowniczek muz. 10.25 — Muz. klasyczna; 11 — „Klub 60-ciu”; 12.15 — Publicystyka ekonomiczna; 12.45 — „Świerskie melodie” gra zespół harmonistów T. Wesołowskiego; 13 — Aud. dla klas I i II; 13.20 — Koncert symf.; 14 — „Owce ścieżki” — fragm. pow. Marii Kan; 14.30 — „W kralnie baśni i czarów”; 15.10 — Aud. dla młodzieży szkolnej; 15.30 — Z cyklu: „Z muzyką przez stulecia”; Włoscy rówieśnicy Bacha — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu ks. prof. K. Felichta; 16.05 „Ewa i księżyc”; 16.30 — Koncert chóru a cappella PR; 16.50 — Rodgers — Mel. z opt. „Południowy Pacyfik”; 17.05 — Kultura pilnie

poszukiwana; 17.35 — Orkiestry symfoniczne; 18 — Redaktor Eryk Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 18.10 — „Kira” odc. pow. W. Niekrasowa; 18.45 — Pięć minut o wychowaniu; 18.50 — Kurs nauki jez. ros.; 19.05 — „Stare, lecz niezapomniane mel.”; 19.30 — Trzy po trzy Zespół Dziwiątki; 20.26 — Sport; 20.30 — Rosyjska muz. ludowa; 21 — Notatnik kulturalny; 21.10 — Cykl: „Tu Redakcja pedagogiczna”; 21.20 — Koncert życzeń; 22.10 — Utwory symfoniczne Michała Spisaka; 22.40 — Muz. tan.

## Telewizja

POZNAŃ: 17.30 — Młodzieżowy progr. publ. — Reportaż z kopalni „Barbara” (K-wie); 17.50 — „Co tam panie na ekranie” (lok.); 18.20 Magazyn techniczny (K-ce); 18.55 Wszelchnia TV z cyklu „Nasz rodowód — program rok. 1965” — (W-wa); 19.30 — Dziennik TV (Warszawa); 20 — Film fabularny produkcji francuskiej pt. „Czarownice z Salem” (lok.).

## Wystawy

W SIEDZIBIE KLUBU WOLNEJ MYŚLI, ul. Woźna 12, czynna jest wystawa obrazów Karola Kossaka, codziennie w godz. 15-22. Wstęp wolny. Wystawa otwarta będzie do 3 grudnia. MUZEUM NARODOWE — Stary Ratusz — wystawa exlibrisów z widokami miasta Poznania i Wielkopolski. KLUB ZPAP — pl. Wolności 4 — Malarstwo Wandy Przelaskowskiej. — Wystawa czynna od godziny 10-21, niedziela — nieczynna. TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA POZNANIA — Stary Rynek 10. — Wystawa fotograficzna Janusza Korpała „Śródmieście w nocy” — wystawa czynna od g. 9-15 i od g. 17-19.

## Dyżurny pełnią

SZPITAL IM. PAWŁOWA — chirurgia, internia — ul. Garbary 17, tel. 540-04.  
APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

## INFORMUJEMY

Kawiarnia Młodzieżowa, ul. Nowowiejskiego 6, zaprasza dzisiaj o godz. 17 na wieczorek taneczny. Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12, urządza dzisiaj o godz. 18 występ Helmento Zachariego w wieczorze iluzji. Wyłączenie prądu nastąpi dzisiaj od godz. 10-12 dla Strzeszyna i Podolan. (xoy)  
Dyrekcja Ośrodka Kształcenia Zawodowego ZNP, ul. Berwińskiego 2/3 zawiadamia, że sekretariat przyjmuje jeszcze zgłoszenia na kursy mistrzowskie i czeladnicze. Do 5 bm., trwają zapisy nauczycieli zawodu szkół przyzakładowych na kurs pedagogiczno-metodyczny. Sekretariat czynny od g. 18.30 do 18.

## Miłośnicy z ławy szkolnej

Byliśmy już przyzwyczajeni do tego, że grono członków Towarzystwa Miłośników m. Poznania składa się w przeważającej większości z osób starszych wiekiem, dorosłych, którym nie obca jest historia naszego miasta, a bardzo bliskie sprawy związane z jego rozwojem. Nie znaczy to jednak, by Towarzystwo zamierzało odciągać się od młodzieży. Przeciwnie — bardzo chętnie widzi ją w swoich szeregach. Boć przecież i młodym należy zaszczerpieć „wirusa” poznawania dziejów grodu, troskę o jego rozwój, o należyta opiekę nad pomnikami dawnej przeszłości.

Niedawno powstało liczne — bo liczące około 200 członków — Koło TMMP przy 43 Szkole Podstawowej (al. Stalingradzka). O samym fakcie pisaliśmy już na łamach „Głosu”, podkreślając jego wagę. Ale nie w samym zawiązaniu koła mieści się rewelacja wydarzenia. Nie poprzestano ono bowiem wyłącznie na powołaniu dośrodkowego zarządu. Przede wszystkim opracowano dokładny plan działania na najbliższe miesiące.

Właśnie przed kilkoma dniami, dzięki zapobiegliwości jednego ze szkolnych opiekunów, p. Bolesława Kotkowskiego, mieliśmy okazję przestudiować plan. Trzeba przyznać, że jest on i wszechstronny i bogaty. Zgodnie z wstępnymi założeniami nawiązano kontakt z Zarządem Miejskim TMMP.

## Domy bez cegieł

W grudniu br. pierwszy dom z wielkich płyt na osiedlu przy ul. Świerczewskiego zostanie oddany do użytku. Jak on powstał przedstawiają w skróconym opisie rysunki — zdjęcia. Na jednym — u dołu — widać elementy ścienne przewożone na wózkach, skonstruowanych przez pracowników Oddziału Sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2. Taki jeden element waży około 3,6 tony. Wózki stały się więc nieodzowne przy wożeniu całych ścian z miejsc ich wytwarzania na miejsce budowy domu. Na górnym zdjęciu nasz fotoreporter — K. Przychodzki utrwalił moment „pracy” dźwigu. I w tym wypadku pracowników zastępują żurawie, które ustawiają elementy domu. Przy montażu budynków z wielkich płyt zastosowanych po raz pierwszy w Poznaniu właśnie na osiedlu „Grunwald II” zatrudnione są dwie specjalnie przeszkolone brygady: Stanisława Kaczmarka i Józefa Kaszkowskiego. Poprzednio załogi te pracowały przy budowie osiedla z wielkich bloków („Grunwald I”). Obecnie, po zmontowaniu już prawie 3 domów z wielkich płyt, można je zaliczyć do speców w tej dziedzinie. (an)

Fot. (2) K. Przychodzki

Stowarzyszeniem Historyków Sztuki, Młodzieżowym Domem Kultury, Muzeami Narodowym i Archeologicznym. Nie bez przyczyny chodzi bowiem o zapewnienie Kołu dobrej kadry prelegentów, ludzi, którzy pomogą wykonać obszerny plan. W tym samym celu postanowiono odwiedzić najważniejsze biblioteki, dysponujące materiałami o pogadankach o Poznaniu i opracowania scenariusza wykładów krajoznawczych po mieście.

Zbliża się kolejna rocznica Powstania Wielkopolskiego. Koło już się do niej przygotowuje. Ma zamiar urządzić spotkanie przedstawicieli ZBoWiD-u z młodzieżą, zorganizować wystawę, pokazać odpowiednie przebiegi i filmy, a także zapoznać młodzież z materiałami dotychczas niepublikowanymi.

Również obchodzona obecnie rocznica XX-lecia PPR została uwzględniona w programie pracy Koła. Gromadzi ono materiał do pogadanki, nawiązując kontakt z działaczami PPR dla zorganizowania spotkań z działaczami szkoły. Podobna akcja będzie przeprowadzona w związku z XVII rocznicą wyzwolenia Poznania.

W marcu, kiedy będzie już ciepło, członkowie Koła wybiorą się na wycieczkę dookoła Starego Rynku. Jej celem będzie poznanie uczestników z historią poszczególnych obiektów architektury, z życiorysami ludzi i budowniczych tych obiektów, itp. To są zadania najpilniejsze i najbardziej aktualne. Prócz nich przewidziano szereg pogadek obejmujących poszczególne okresy rozwoju Poznania i przygotowanie szeregu konkursów krajoznawczych (z nagrodami komitetów Rodzielskiego i Opiekunskiego). Tak więc tematyka poznańska opiera się niemal cała na szkole.

Obraz działalności szkolnego Koła TMMP nie byłby pełny, gdybyśmy pominęli zadania, jakie na swe barki przejęła sekcja przewodników. Liczy ona obecnie 25 uczniów i uczennic klas V—VII. Jej zadaniem polega na kształceniu kandydatów na przyszłych przewodników wycieczek. Rzecz prosta, że członkowie sekcji nie mają jeszcze i długo nie będą wykazywali ambicji oprowadzania wycieczek np. dorosłych gości targowych czy przyjezdnych z zagranicy. Nie mniej w okresie wiosny i lata pragną pomóc w poznaniu naszego miasta młodzieży z innych szkół lub nawet z innych miast. A to już wiele.

Opiekunowie sekcji zdają sobie sprawę z tego, że „przewodnicy” nie będą mogli dobrze działać, jeśli nie posiadają minimum wiadomości o naszym mieście. I dlatego plan pracy sekcji obejmuje sporo pogadek i wycieczek, a także pokazów filmowych i innych zajęć, mających na celu zapoznanie członków sekcji z materiałami poznańskimi. Sięgnięto przy tym po pomoc pracowników Muzeum Archeologicznego, Konserwatora Miejskiego, pracowników Muzeum Miasta Poznania i wielu innych placówek. (Pewną pomoc w przygotowaniu młodej kadry przewodniczącej stanowi także — co nas bardzo cieszy — gromadzenie wycinków głosowego przewodnika „Poznań Poznań”). Prócz pogadek sekcja planuje wycieczki do muzeów, na Ostrów Tumski, pl. Wolności, do Ratusza i szeregu innych godnych poznania obiektów.

Koło zaczęło swą działalność zaledwie przed kilkoma tygodniami. Poza więc stwierdzeniem celowości jego istnienia i słuszności nakreślonego planu trudno w tej chwili do powiedzenia cokolwiek innego. Na wyniki pracy trzeba poczekać co najmniej pół roku. Na razie — młodym zapaleńcom należą się słowa zachęty i życzenia pomysłowości. A ich rówieśnikom z innych szkół propozycja — spróbujcie i Wy!

E. C.

## Teatry na V Festiwalu Młodej Poezji

W ramach V Festiwalu Młodej Poezji odbędą się kilka interesujących imprez teatralnych. W piątek 1 grudnia o godz. 21 w Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej Państwowy Teatr Ziemi Lubuskiej z Zielonej Góry wystawi sztukę Bohdana Drozdowskiego pt. „Kondukt” (wg. opowiadania K. Kapuścińskiego „Sztynwny”). Sztukę wyreżyserował, jako spektakl Teatru Próby i Propozycji, Marek Okopiński, przy współpracy Olgierda Sochackiego. W spektaklach biorą udział A. Cieślak, znany Poznaniowi sprzed kilku sezonów m. in. z roli Czepca w „Weselu”, Stefan Czyżewski, Nina Giryca, Bolesław Idziak, Jerzy Kiszkis, Tadeusz Kudak i Zdzisław Wardejn.

W sobotę o godz. 19.30 Państwowy Teatr im. Aleksandra Fredry z Gniezna zaprezentuje w Klubie „Od nowa” przy ul. Wielkiej 1 znakomitą jednoaktówkę Tadeusza Rittnera „Odwiedźny o zmroku” w reżyserii Eugeniusza Aniszczenki, wystawioną w Gnieźnie jako pierwszą premierą z cyklu „Teatr uczuć”. W przedstawieniu wystąpi Jarzębska, T. Wieczorek, Żuralski.

W sobotę o godz. 22.30 w Klubie „Od nowa” Poznański Teatr „5” — powtórzy swoją poniedziałkową premierę: inscenizację dialogu Platona „Eutydem”, w układzie Stanisława Hebanowskiego w wykonaniu aktorów poznańskich teatrów dramatycznych: Cezarego Kussyka, Leonarda Pietraszaka, Edmunda Pietryka, Mariana Pogasza, Włodzimierza Saara i Józefa Skwaraka. Przestrzeń sceniczną do „Eutydemy” zaprojektował Zbigniew Bednarowicz. (mf)

Tu odciąć

## POZNAJ POZNAŃ

## Radio i Telewizja

Długie wieczory zimowe sprzyjają słuchaniu radia lub oglądaniu programu telewizyjnego. Nie raz, siedząc przy głośniku lub patrząc w telewizor, zastanawiamy się nad historią zarówno poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia, jak i studia telewizyjnego.

Budowę radiostacji rozpoczęto w naszym mieście w październiku 1926 roku przy ówczesnej ulicy Bukowskiej (obecnie Świerczewskiego). Równocześnie powstawały urządzenia studia w budynku dawniejszej „Esplanady” (dziś „Arkadia”) przy placu Wolności. 24 kwietnia 1927 roku ze studia tego popłynęły po raz pierwszy w eter zapowiedzi poznańskiego spikera. Uroczyście otwarta wówczas rozgłośnia nadawała swój program poprzez stację o mocy 1,5 kw, pracowała na fali 270,9 m. Pierwszym dyrektorem rozgłośni był Kazimierz Okoniewski.

W roku 1934 powstała na Cytadeli nowa radiostacja o mocy 16 kw, a w trzy lata później wybudowano trzecią, której moc wynosiła 50 kw.

Zarówno studio przy placu Wolności, jak i obie radiostacje uległy kompletnemu zniszczeniu w okresie walk o Poznań w 1945 roku. Ale jeszcze w okresie bojów o Cytadelę zaczął działać przy ulicy Chelmońskiego przewoźny radiowęzeł. Równocześnie grupa fachowców przystąpiła do odbudowy radiostacji i urządzania studia przy ulicy Berwińskiego 5, gdzie znajduje się ono do chwili obecnej. Pierwszy powojenny program radiowy z Poznania nadano 5 czerwca 1945 roku. Zasięg stacji był jednak bardzo lokalny. Dopiero w 1952 roku wybudowano nową, silniejszą radiostację, która rozszerzyła słyszalność rozgłośni na całe województwo. Przed rzemą natomiast laty powstała radiostacja o mocy 300 kw, pracująca na fali 407 m, a słyszalna niemal w całej Europie.

Po MTP w roku 1956, na których między innymi francuska firma „Radio Industrie” wystawiała urządzenia telewizyjne, z inicjatywy społeczeństwa i aktywny kulturalnego naszego miasta, rozpoczęto starania o urządzenie studia telewizyjnego. Owoc tych zabiegów, to nadanie 1. 5. 1957 roku pierwszego programu telewizyjnego ze studia przy ulicy Głogowskiej 14. Początkowo program nadawany był 4 razy tygodniowo, a odbierało go lokalnie 1400 telewizorów. Obecnie stacja pracuje na fali 189,75 mge (dźwięk) i 183,25 mge (obraz) i posiada moc 7 kw. Studio nadaje miesięcznie 180 godzin programu.

W Poznaniu mieliśmy w końcu października br. zarejestrowanych 100 546 radioodbiorników, 25 010 telewizorów oraz 6118 głośników podłączonych do radiowęzła. Te same liczby na pozostały teren województwa wynoszą: 258 823, 12 614 i 109 119. Obecny redaktorem naczelnym Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia i Telewizji jest red. Stanisław Kubiak, a TV — red. Marian Paluchowski.

## aktualność

Okresowe Jesienne Święto  
Pieśni odbędzie się w najbliższą niedzielę, 3 bm. w auli UAM. Urządza je II Okręg Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, a wystąpią wszystkie chóry amatorskie tego okręgu. Początek imprezy o godz. 17.

★

Z okazji trwającego w Poznaniu V Ogólnopolskiego Festiwalu Młodej Poezji, Klub Międzynarodowej Książki i Prasy oraz Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania urządzają 2 bm. o godz. 20 wieczór liryki. Udział w imprezie wezmą uczestnicy Festiwalu. Wstęp bezpłatny.

★

W auli UAM odbędzie się 2 bm. o godz. 19.30 koncert dyplomowy absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Wystąpią: Mieczysław Kocorowski (obój) z klasy prof. J. Madeja, Anna Banaszak (harfa) z klasy prof. J. Rogozińskiej, Mieczysław Makowski (fortepian) z klasy prof. O. Dąbrowskiej i Mieczysław Powroźnik (skrzypce) z klasy prof. E. Statkiewicza. Orkiestrą Filharmonii Poznańskiej dyrygować będzie Zdzisław Szostak.

Program obejmuje utwory J. Haydna, G. Pierne, K. Szymanowskiego i J. Brahmsa. (d)

## DODPOMIADAMY

M. Chlebek, właścicielka „Aurory”. — W sprawie zepsutego zegarka radzimy zgłosić się do kierownika Zakładu Usługowego „Jubiler”, ul. Walki Młodych 2. (2974)

M. Włodarczyk i W. Wawrzyniak. — Program telewizji i radia (program II) — na niedzielę będziemy umieszczać w myśl życzeń naszych czytelników w numerze sobotnim. (2506)

Tadeusz Nowak, ul. Mateckiego. Z nadanych wierszy nie skorzystamy. (3037)

Stacy czytelnik AW. — Prosimy o podanie nazwiska — inaczej interweniować nie możemy. (3079)

M. D., St. W. — Za nadane sygnały dziękujemy. List przekazyjemy MPK do wiadomości. (2949)

